VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa (nr 12)**

z dnia 24 lutego 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa (nr 12)

24 lutego 2016 r.

Komisja do Spraw Energii i Skarbu Państwa, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Suskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację o konkurencyjnym rynku gazu, roli PGNiG S.A. oraz terminalu LNG w polityce cenowej oraz bezpieczeństwie energetycznym Polski.

W posiedzeniu udział wzięli: **Henryk Baranowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa wraz ze współpracownikami, **Michał Kurtyka** podsekretarz stanu w Ministerstwie Energii wraz ze współpracownikami, **Maciej Bando** prezes Urzędu Regulacji Energetyki, **Krzysztof Kowalik** dyrektor Biura Obsługi Pełnomocnika Rządu do Spraw Strategicznej Infrastruktury Energetycznej Ministerstwa Rozwoju, **Michał Wilkowicz** wicedyrektor Departamentu Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji Najwyższej Izby Kontroli, **Maciej Woźniak** wiceprezes zarządu PGNiG do spraw handlowych wraz ze współpracownikami, **Tomasz Stępień** prezes zarządu Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A., **Jan Chadam** prezes zarządu Polskie LNG S.A. wraz ze współpracownikami, **Bogdan Stępiński** przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Polskiej Spółce Gazowej Sp. z o.o. wraz ze współpracownikami, **Mariusz Gołębiowski** zastępca przewodniczącego ZZR „Ojczyzna”.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Wiesław Kozioł**, **Iwona Kubaszewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Witam państwa serdecznie na dzisiejszym posiedzeniu Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa. Porządek dzienny posiedzenia państwo otrzymaliście. Przewiduje on rozpatrzenie informacji o konkurencyjnym rynku gazu, roli PGNiG S.A. oraz terminalu LNG w polityce cenowej oraz bezpieczeństwie energetycznym Polski.

W imieniu Komisji witam gości przybyłych na dzisiejsze obrady. Witam pana ministra Henryka Baranowskiego podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa, pana Radosława Barszcza wicedyrektora Departamentu Spółek Strategicznych MSP oraz pana Sławomira Kutyłę również z resortu Skarbu Państwa. Witam pana Jana Chadama prezesa zarządu Polskiego LNG S.A. i towarzyszącego mu pana Tadeusza Tańskiego kierownika Biura Strategii i Analiz Polskiego LNG S.A. Witam pana ministra Michała Kurtykę podsekretarza stanu w Ministerstwie Energii, panią Elżbietę Piskorz szefową Departamentu Ropy i Gazu w tym resorcie, oraz panią Magdalenę Pieńkowską i pana Pawła Pikusa również reprezentujących resort energii. Witam pana Macieja Bando prezesa Urzędu Regulacji Energetyki oraz pana Krzysztofa Kowalika dyrektora Biura Obsługi Pełnomocnika Rządu do Spraw Strategicznej Infrastruktury Energetycznej Ministerstwa Rozwoju. Witam pana Macieja Woźniaka wiceprezesa zarządu PGNiG S.A. do spraw handlowych i towarzyszącego mu pana Bartłomieja Korzeniowskiego dyrektora w tej firmie. Witam pana Tomasza Stępnia prezesa zarządu Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A. i pana Michała Wilkowicza wicedyrektora Departamentu Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji Najwyższej Izby Kontroli. Witam panie posłanki i panów posłów oraz wszystkich zaproszonych gości, w tym przedstawicieli związków zawodowych, o których wiem, że również biorą udział w dzisiejszym posiedzeniu.

Szanowni państwo, ze względów formalnych zapytam, czy są uwagi do zaproponowanego porządku dziennego? Nie słyszę uwag. Stwierdzam, że porządek został przyjęty.

Przystępujemy do jego realizacji. O przedstawienie prezentacji proszę pana Macieja Woźniaka prezesa PGNiG S.A. Bardzo proszę, panie prezesie.

Wiceprezes zarządu PGNiG Maciej Woźniak:

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, to dla mnie zaszczyt i przyjemność móc przedstawić państwu spojrzenie PGNiG na sytuację panującą na rynku gazu w Polsce.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Przepraszam, panie prezesie, ale czy byłby pan uprzejmy przysunąć się do mikrofonu. W tej chwili słabo pana słychać.

Wiceprezes zarządu PGNiG Maciej Woźniak:

Czy teraz lepiej? Chyba zdecydowanie tak. Szanowni państwo, nasza prezentacja składa się z czterech części. Na początku powiem o liberalizacji rynku gazu w Polsce, następnie kilka zdań na temat portfela importowego, później o bezpieczeństwie energetycznym kraju i na zakończenie, jak nam wystarczy czasu, o rozwoju rynku LNG.

Poproszę o pierwszy slajd. Proszę państwa, w Polsce postępuje liberalizacja rynku gazu. Systematycznie rośnie udział innych podmiotów niż PGNiG w przywozie gazu do Polski, czyli w imporcie lub w dostawie wewnątrzwspólnotowej. W 2014 r. było to średnio ok. 10%, a w roku 2015 już 16%. Taka sytuacja jest wynikiem wzrostu sprzedaży gazu na granicy z Niemcami. Przyczyny wzrostu udziałów w przywozie podmiotów konkurencyjnych wobec PGNiG leżą w tym, że najwięksi końcowi odbiorcy gazu w Polsce dążą świadomie do dywersyfikacji źródeł dostaw, czyli szukają innego kontrahenta oprócz PGNiG. Poza tym wpływ na zaistniałą sytuację ma także większa i ciągle rosnąca dostępność importowych zdolności przesyłowych z kierunku zachodniego. PGNiG pozostaje jednak nadal jedynym podmiotem Polsce, który posiada kontrakt na dostawy gazu z Gazpromu. Przypominam, że kontrakt ten jest obarczony klauzulą „bierz lub płać”. Oznacza to, że PGNiG stara się uplasować na polskim rynku gaz dostarczony z Gazpromu wszelkimi możliwymi sposobami. Podsumowując powyższe, można stwierdzić, że udział PGNiG w obrocie gazem spada oraz że istnieją alternatywne formy nabycia gazu, bądź to poprzez giełdę TGE w Polsce, bądź poprzez zakup bezpośrednio z granicy niemieckiej. W obu przypadkach odbywa się to bez udziału Grupy Kapitałowej PGNiG.

Na kolejnym slajdzie widzą państwo strukturę rynku gazu po wprowadzeniu obliga giełdowego. Wygląda ona w ten sposób, że rynek obrotu hurtowego jest podzielony pomiędzy PGNiG i alternatywne spółki obrotu hurtowego. Wymienione podmioty sprzedają gaz na rynku giełdowym. Na giełdzie skupują gaz dostawcy alternatywni oraz nasza spółka PGNiG Obrót Detaliczny i następnie oni sprzedają gaz odbiorcom końcowym. Giełda zapewnia wszystkim równy dostęp do oferowanego gazu i staje się tym samym głównym środowiskiem liberalizacji rynku. Na wykresie widać, że gwałtowny wzrost obrotów giełdowych nastąpił w III kwartale 2014 r., kiedy rozpoczęła działalność wydzielona z Grupy Kapitałowej PGNiG spółka PGNiG Obrót Detaliczny. Od tego czasu obroty na giełdzie rosną, a poziom transakcji zawieranych poprze giełdę umożliwia realizację obliga giełdowego przez PGNiG S.A. Chcę podkreślić i przypomnieć, że realizacja obliga giełdowego polega nie tylko na zaoferowaniu gazu na giełdzie, ale również na jego sprzedaży poprzez giełdę. Z tej przyczyny m.in. powstał PGNiG Obrót Detaliczny, spółka dokonująca zakupów poprzez giełdę.

W tej chwili chciałbym państwu pokazać, jak wyglądają wolumeny obrotów na giełdzie w Polsce i na giełdach zachodnich. Na slajdzie wyraźnie widać, że nasz rynek cały czas nie jest jeszcze rynkiem głębokim. Obroty na polskim rynku są znacząco niższe niż obroty na giełdach w Niemczech, w Holandii lub w Wielkiej Brytanii.

Poproszę o następny slajd. Ilustruje on, jak wyglądają ceny gazu na giełdach zachodnich i w Polsce. Jak widzimy, nasza giełda dostosowuje się do ruchów cen na giełdach zachodnich, ale występują na niej pewne anomalia. Ostatnia duża anomalia na naszej giełdzie wystąpiła w okresie zimy lat 2014-2015. Zapewne państwo pamiętacie, iż w tamtym czasie nastąpiły ograniczenia w dostawach Gazpromu do Polski. Prezentowany wykres pokazuje, że poza w miarę normalną działalnością systemu dostaw, kiedy nasz rynek podąża za rynkiem zachodnim, w sytuacji kiedy dominujący w Polsce dostawca, czyli Gazprom, ma problemy z dostarczeniem wystarczającej ilości gazu, rynek reaguje,

jeśli można to tak określić, w sposób rynkowy, ale niestety nie jest to reakcja, której oczekują klienci i odbiorcy gazu w Polsce. Cena gazu w czasie, o którym rozmawiamy, dość poważnie w Polsce wzrosła. Pokazuje to, że mimo iż rynek się systematycznie liberalizuje, że mamy obligo giełdowe i giełdę, pojawienie się jakiegokolwiek problemu po stronie głównego dostawcy wywołuje od razu duży problem dla całości polskiego rynku. W tym przypadku skończyło się to akurat znaczącym podniesieniem ceny.

Szanowni państwo, chcielibyśmy teraz zwrócić uwagę na pewne dodatkowe kwestie wpływające na warunki konkurencji obowiązujące na rynku gazu. W Polsce istnieje nałożony na nas obowiązek utrzymywania tzw. obowiązkowych zapasów gazu ziemnego. Obowiązkiem tym są jednak objęte tylko przedsiębiorstwa, które dokonują przywozu gazu ziemnego z zagranicy w celu dalszej odsprzedaży, a nie konsumpcji. Oznacza to, że z tego obowiązku są zwolnione przedsiębiorstwa sprowadzające gaz z zagranicy na potrzeby własne, jak np. nasz cały sektor chemiczny czy petrochemiczny. Z tego obowiązku zwolnione są także przedsiębiorstwa sprowadzające mniejsze ilości gazu, nie przekraczające w ciągu roku kalendarzowego 100 mln m^3. Opisana sytuacja sprawia, że nasi konkurenci handlujący gazem na polskim rynku działają w nieco lepszych warunkach niż PGNiG. Wynika to z faktu, że koszty utrzymywania zapasów obowiązkowych, które musimy ponosić, wpływają oczywiście na cenę, po której możemy oferować gaz na naszym rynku. Ponosimy po prostu dodatkowe koszty, których nie ponosi konkurencja.

To samo dotyczy, mam nadzieję, że już niedługo, kwestii zakupu białych certyfikatów. Wczoraj rząd przyjął projekt ustawy o efektywności energetycznej. Liczymy na to, że problem polegający na obowiązku zakupu białych certyfikatów wyłącznie przez przedsiębiorstwa obrotu zostanie wreszcie rozwiązany. Szanowni państwo, obydwie regulacje, tzn. ustawa o zapasach i ustawa o efektywności energetycznej, jeśli zostaną we właściwy sposób skonstruowane, doprowadzą do likwidacji luki regulacyjnej, która sprawia, że transakcje gazowe de facto wyciekają poza obszar kontrolowany przez państwo polskie.

Chciałbym zwrócić państwa uwagę także na kwestię tzw. taryfowania. PGNiG jest cały czas przedsiębiorstwem zobowiązanym do przedkładania wniosków w sprawie zmiany taryfy prezesowi Urzędu Regulacji Energetyki. Na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu miesięcy złożyliśmy kilka wniosków o detaryfikację, ale niestety żadne z postępowań jeszcze się nie zakończyło. Jednocześnie wielu naszych konkurentów jest już zwolnionych z tego obowiązku. W dolnej części slajdu są przedstawione dane na temat tego, ilu zwolnień z obowiązku przedkładania taryf udzielił naszym konkurentom prezes Urzędu Regulacji Energetyki. Jak widać, objęło to 51 podmiotów prowadzących obrót na rynku hurtowym, 34 podmioty działające w zakresie obrotu na rynku pozagiełdowym i 18 podmiotów sprzedających paliwo gazowe operatorom systemów gazowych. Z naszego punktu widzenia taka sytuacja świadczy o nierównym traktowaniu uczestników rynku gazu.

Jakie wyzwania wiążą się z ratyfikowaniem? Wszyscy zainteresowani znają wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z września ubiegłego roku, który nakazuje Polsce przygotowanie ustawowej deregulacji cen gazu. Niezrealizowanie tego wyroku jest obłożone wysokimi karami. Apelujemy do rządu i do parlamentu o przygotowanie odpowiednio szybkiego procesu detaryfikacji. Rozumiemy oczywiście potrzebę utrzymania cen gazu dla końcowych odbiorców, dla gospodarstw domowych jako segmentu klientów szczególnie wrażliwych, ale jeśli chodzi o odbiorców biznesowych, o odbiorców hurtowych, to chcę państwa poinformować, że taryfy przyjmowane obecnie są tylko indykatywnym poziomem maksymalnym ceny. Od prawie roku PGNiG prowadzi akcję sprzedaży gazu po cenach rabatowych, co oznacza, że nie osiągamy ceny taryfowej, a gaz sprzedajemy po cenie akceptowalnej przez rynek. Gaz możemy sprzedawać tylko w takiej cenie, która sprawi, że znajdziemy klientów na nasz towar.

W tej chwili chciałbym przejść do zagadnień związanych z portfelem importowym. Na prezentowanym slajdzie widać, że w regionie, w jakim leży Polska, mamy fizyczny dostęp tylko do przepływu gazu pochodzącego z Rosji. Także gaz płynący do Polski przez połączenia gazowe z Niemiec, Czech oraz Słowacji może być wyłącznie gazem mającym rosyjskie pochodzenie. Oznacza to, że ciągle mamy dość wysoki poziom podatności na ewentualny kryzys gazowy. Zmniejszy się on diametralnie w momencie uruchomie-

nia dostaw przez terminal LNG. Pragnę w tym miejscu poinformować, że PGNiG przystępuje do analizy szerszej działalności w tym segmencie rynku. Jednak nawet w pełni uruchomiony terminal w Świnoujściu, przy obecnej pojemności, nie jest w stanie w pełni zabezpieczyć dostaw gazu do Polski w kryzysowej sytuacji. Wynika to m.in. z problemu, jaki staraliśmy się zilustrować na pokazywanym slajdzie.

Przez szereg ostatnich lat wiele mówiono na temat tego, że bezpieczeństwo dostaw zapewni wybudowanie odpowiedniej liczby konektorów, szczególnie z rynkiem zachodnim. Ostatnie miesiące pokazują jednak, iż rodzi się w tej kwestii szereg istotnych wątpliwości. W przypadku instalacji rewersowej na gazociągu jamajskim mamy problem w punkcie Mallnow. Instalacja wybudowana dzięki inwestycjom GAS-SYSTEM S.A. miała służyć, taki był jej główny cel, reagowaniu na kryzys dostaw ze wschodu poprzez import odpowiedniej ilości gazu z terytorium Niemiec. Ostatnie tygodnie pokazują jednak, że od strony regulacyjnej może stać się tak, iż przepływy gazu do Polski zostaną zatrzymane, ponieważ zgodnie z instrukcjami sieci gazowej obowiązującymi po stronie niemieckiej priorytet dostaw posiada magazyn gazu. W tym przypadku chodzi o magazyn o nazwie Katharina. Dodam, że jest to magazyn kawernowy, a nie magazyn w zużytym złożu gazu, co oznacza, że praktycznie w dowolnym momencie można rozpocząć do niego zatłaczanie i wytłaczanie surowca. Oznacza to, że zależnie od decyzji operatora magazyny, pomijam czym powodowanej, czy będzie to kryzys, czy działanie biznesowe, dostawy do tego magazynu mogą w praktyce zatrzymać dostawy w kierunku polskim. Z tego co nam wiadomo, zarówno operatorzy po stronie niemieckiej i polskiej, jak i regulatorzy oraz przedstawiciele stron rządowych znajdują się w fazie dyskusji na ten temat. Na razie sytuacja pozostaje jednak bez zmian. Sprawia to, że nasza wiara w możliwość zatłoczenia ze strony zachodniej wystarczającej ilości gazu w każdej sytuacji kryzysowej została mocno nadszarpnięta.

Prowadzi nas to do wniosku zilustrowanego na prezentowanej mapie. W sytuacji, kiedy mamy dostęp do gazu ciągle z tego samego źródła, tak wygląda sytuacja wszędzie dookoła Polski, a nasz terminal nie jest jeszcze skończony, jeśli chodzi o pojemność II etapu, z punktu widzenia bezpieczeństwa polskiej gospodarki i polskich odbiorców, a przede wszystkim z punktu widzenia dalszego rozwoju rynku gazu w Polsce jest niezbędne udostępnienie nowego korytarza dostaw gazu. Nowy korytarz powinien pozwolić na przetłoczenie do Polski gazu z rejonu Morza Północnego.

Szanowni państwo, często zapomina się o tym, że PGNiG jest obecne na szelfie Morza Północnego i dlatego chciałbym ten fakt podkreślić. Jesteśmy tam od 2007 r. i aktualnie posiadamy 19 koncesji na tamtych terenach, co oznacza, że plasujemy się bodaj na 20. miejscu pośród producentów gazu na szelfie norweskim. Co ważnie, tendencja jest wzrostowa.

Mówiąc najzwyczajniej i po ludzku, chcemy gaz stamtąd sprowadzić do Polski. Mamy pomysł na to, jak ten gaz miałby trafić do Polski i dlatego rozpoczynamy rozmowy z operatorem gazociągów w naszym kraju i z operatorami po stronie duńskiej zarządzającymi siecią gazociągową w Norwegii, żeby spowodować powrót do prac nad stworzeniem nowego korytarza.

Nie wiem, czy z miejsc, na których państwo siedzicie, widać dokładnie i w szczegółach prezentowaną na slajdzie mapę. Przedstawia ona nasz pomysł na korytarz. Częściowo jest to idea podobna do dotychczasowych koncepcji połączenia infrastrukturalnego z Norwegią. Wydaje się jednak, że tym razem może to być najprostsze rozwiązanie i możliwe do wykonania w najkrótszym czasie. Zwracam uwagę, że mówimy o korytarzu, a nie o bezpośrednim gazociągu, ponieważ koncepcja sprowadza się do wykorzystania istniejącej przepustowości gazociągów na terenie Danii i do połączenia, być może, istniejących morskich gazociągów duńskich i norweskich. W związku z tym najdłuższą instalacją, którą trzeba by wybudować, byłby gazociąg BALTICPIPE pomiędzy Danią i Polską. W ten sposób utworzylibyśmy korytarz, który zapewniłby nam możliwość sprowadzania gazu z rejonów północnych, przede wszystkim z zasobów naszych własnych złóż. Absolutnie wstępnie zakładamy, że ekonomicznie efektywna byłaby budowa tego typu struktury o przepustowości ok. 7 mld m^3 gazu rocznie.

Wspomniany korytarz służyłby nie tylko zasileniu polskiego rynku gazu, a co za tym idzie wpłynąłby na poprawę warunków konkurencji, zwłaszcza ocenianych z punktu

widzenia klientów, ale również służyłby interesom całego regionu, nie tylko Polski, lecz także krajów leżących od nas na południe, a być może mógłby także zostać wykorzystany do eksportu gazu na Ukrainę.

Na wyświetlanym w tej chwili slajdzie pokazujemy wstępne szacunki produkcji gazu ze złóż posiadanych przez naszą spółkę w Norwegii. Pochodzą one jeszcze sprzed ostatniej akwizycji złóż. W przyszłości nie wykluczamy dalszych akwizycji na szelfie norweskim. Pozwoli nam to zapewnić zapełnienie przepustowości korytarza.

W tej chwili przechodzę do trzeciej części prezentacji i będę mówił na temat bezpieczeństwa energetycznego w wymiarze krajowym. Zacznę od zwrócenia państwa uwagi na zagadnienie wielkości zapasów obowiązkowych. Rzutuje ono bezsprzecznie na poziom konkurencyjności na rynku i zapewnienie bezpieczeństwa dostaw.

Od końca 2012 r. ciąży na importerach gazu obowiązek utrzymania zapasów na poziomie 30 dni średniego dziennego przywozu. PGNiG, jako importer, wywiązuje się z nałożonego obowiązku. Jeżeli jednak spojrzycie państwo na wykres, to zauważycie, że efektywnie spada ilość zapasów. Mam na myśli obowiązkowe zapasy po naszej stronie. Wynika to z faktu, że zmniejsza się import gazu dokonywany przez PGNiG, a przyczyną tego stanu rzeczy jest postępujący proces liberalizacji i coraz większa liczba konkurentów na rynku. Mimo to, najwyższy poziom zapasów, jaki wystąpił w okresie lat 2013-2014, nie jest odtworzony. Dzieje się tak, ponieważ konkurenci PGNiG korzystają najczęściej ze zwolnienia w tym zakresie, gdyż są to zwykle małe spółki przywozowe albo bezpośredni konsumenci gazu. To wszystko sprawia, że w ewentualnej sytuacji kryzysowej wszyscy zerkają w naszą stronę, czyli podstawowego podmiotu, który ma zabezpieczyć dostawy dla klientów, natomiast efektywnie zapasów jest coraz mniej. Poza tym, szczerze mówiąc, nie bardzo widzimy na rynku, kto miałby te zapasy tworzyć zgodnie z obecnie istniejącymi regulacjami. Dlatego postulujemy wprowadzenie korekty do tworzenia systemu obowiązkowych zapasów gazu ziemnego.

Wydaje nam się, że do polskich regulacji prawnych powinny zostać wdrożone nowe instrumenty o charakterze rynkowym. Mamy w tym miejscu na myśli możliwości podejmowania skoordynowanych działań jeszcze przed wykorzystaniem środków nierynkowych, czyli ogłaszania ograniczeń w poborze gaz ziemnego. Postulujemy jednocześnie, aby wprowadzić zasadę solidarnego udziału wszystkich uczestników rynku gazu w systemie zapasów. Ta zasada dotyczyć ma zarówno tych podmiotów, które obecnie sprowadzają gaz na własny użytek i nie muszą gromadzić zapasów, jak i mniejszych graczy rynkowych, którzy sprowadzają gaz w ilości do 100 mln m^3 rocznie z przeznaczeniem do sprzedaży. Z naszych wyliczeń wynika, że wspomniani importerzy po przeprowadzeniu gazu przez granicę i niewykonywaniu obowiązkowego magazynowania sprzedają gaz brokerom ofertowym, czyli podmiotom rynkowym, które pakietują ilości sprowadzonego gazu i oferują go dalej na rynku. To wszystko sprawia, jak wspominałem wcześniej, że pozycja konkurencyjna tych przedsiębiorców jest na rynku korzystniejsza niż pozycja PGNiG.

Na zakończenie mojego wystąpienia chciałbym jeszcze przedstawić państwu kilka informacji na temat rynku LNG. Myślę, że nieco później koledzy z firmy GAZ-SYSTEM będą mogli uzupełnić moją wypowiedź o bardziej szczegółowe dane.

Na przedstawianych slajdach wyraźnie widać, że ceny na rynku LNG zaczynają dość szybko spadać. Zrównują się, a nawet schodzą poniżej cen gazu na giełdach. Oczywiście mówimy o cenach bez regazyfikacji. Przede wszystkim wynika to z faktu rosnącej podaży gazu na rynku LNG. Jak widać na wykresie, największą planowaną zmianę, jeśli chodzi o odstawy na rynek, odnotowała Australia i Stany Zjednoczone. Amerykanie w ogóle niedługo staną się jednym z najważniejszych dostawców na tym rynku.

Należy się spodziewać, że podaż gazu LNG będzie nadal rosła i dlatego wybudowanie terminala, który będzie mógł ten gaz przyjąć, jak i przygotowanie korytarza importu gazu z Norwegii powinno pozwolić na stworzenie faktycznie konkurencyjnych warunków na rynku gazowym w Polsce. Powinno to również przyczynić się do wzrostu poziomu bezpieczeństwa polskiej gospodarki i klientów indywidualnych. Powinno także doprowadzić do sytuacji, w której nasz kraj stanie się de facto hubem gazowym zabezpieczającym dostawy gazu w kierunku wschodnim, mam na myśli Ukrainę, jak i w kie-

runku południowym, czyli do państw Grupy Wyszehradzkiej oraz być może do jeszcze kilku innych krajów.

Na kolejnych slajdach jest przedstawiona ta sama sytuacja, ale w nieco innym układzie. Widzimy np. wzrost potencjału podażowego LNG na świecie. To wszystko z mojej strony na początek. Pozostaję oczywiście do państwa dyspozycji w dalszej części posiedzenia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję panu prezesowi. O zabranie głosu proszę prezesa spółki GAZ-SYSTEM. Pan prezes zapozna nas z planami spółki i przedstawi informację na temat tego, czego możemy się w najbliższej przyszłości spodziewać po tej spółce. Bardzo proszę, panie prezesie.

Prezes zarządu Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A. Tomasz Stępień:

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, postaram się przekazać kilka informacji w telegraficznym skrócie i jako uzupełnienie wypowiedzi pana prezesa PGNiG. Jeżeli chodzi o GAZ-SYSTEM, to my, jako jedyny operator sieci przesyłowej w Polsce, postrzegamy siebie jako podmiot, który jest w stanie kreować rynek gazu w naszym kraju. Wszystkie nasze inwestycje, łącznie z absolutnie kluczowym terminalem, mają służyć temu, aby umożliwić podmiotom działającym w kraju funkcjonowanie w warunkach wolnorynkowych.

Do tej pory, czyli do momentu, kiedy w zeszłym roku ukończyliśmy wspomniane inwestycje, mówiliśmy w zasadzie o jednokierunkowym przesyle gazu w Polsce. Cały system był stworzony w latach siedemdziesiątych minionego wieku i służył transportowi gazu ze wschodu na zachód. Wypełniał swoją funkcję przez cały ubiegły wiek i praktycznie początek obecnego stulecia. W ramach zakończonych inwestycji GAZ-SYSTEM wybudował, zresztą przy użyciu środków unijnych z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko, 1200 km gazociągów oraz terminal LNG. Jeśli chodzi o ten terminal, to w zasadzie jest gotowy, a przynajmniej została zakończona budowa i w tej chwili trwają testy, tzn. zostały rozładowane dwa statki ze skroplonym gazem i od stycznia jest on wysyłany do sieci i odbierany przez klientów. Testy przebiegają zgodnie z przyjętym harmonogramem i zakładamy, że w połowie bieżącego roku terminal uzyska funkcjonalność konieczną do prowadzenia komercyjnej działalności.

Jak powiedziałem, jesteśmy spółką kreującą rynek gazu w Polsce i dlatego mamy już zaplanowane nowe inwestycje w perspektywie finansowej do 2020 r., a nawet poza tę cezurę czasową. Będą one stanowiły domknięcie etapu prac, których realizacja pozwoli na przesył gazu w Polsce w obydwu kierunkach, tzn. zarówno ze wschodu na zachód, jak i z zachodu na wschód. Wielkości tego przesyłu zapewnią całoroczne pokrycie zapotrzebowania na gaz ziemny w naszym kraju.

W tym miejscu warto wspomnieć o dwóch sprawach. Odnoszę się teraz jednocześnie do wypowiedzi pana prezesa Woźniaka. Pierwsza sprawa dotyczy problemu wynikającego z faktu, że jako operator odpowiadamy za bilansowanie dostaw gazu oraz ich ciągłość i bezpieczeństwo. Rzeczywiście, z roku na rok obserwujemy spadek poziomu zapasów obowiązkowych w magazynach. Przyczyną spadku jest faktycznie to, że PGNiG tracąc rynek nie musi już utrzymywać wysokiego stanu zapasów, a inne podmioty wchodzące na rynek, ze względu na obecnie obowiązujące regulacje prawne, nie muszą takich zapasów przechowywać. Abstrahując od uwarunkowań rynkowych itd., jako operator widzimy problem, który jest dostrzegalny zwłaszcza w okresie zimowym. Chodzi o to, że wówczas magazyny gazu są jednym z kluczowych i głównych źródeł dostaw gazu do systemu i do bilansowania tychże dostaw. Rozrzut zapotrzebowania w zimie i w lecie jest tak duży, że bez magazynów napełnionych przed sezonem zimowym działalność naszej spółki przesyłającej gaz zostałaby bardzo mocno ograniczona i niezwykle ryzykowna. Dlatego popieram postulat przedstawiony przez pana prezesa Woźniaka, aby system utrzymywania obowiązkowych zapasów poddać koniecznym korektom. Wynikają one z faktu, iż zmieniają się uwarunkowania rynkowe w Polsce, ale należy pamiętać o drugim aspekcie, czyli o zapewnieniu bezpieczeństwa polskiej gospodarce w sytuacjach, kiedy przyjdzie do nas np. ostrzejsza zima niż ostatnio.

Druga sprawa, którą jako GAZ-SYSTEM postrzegamy bardzo perspektywicznie, to coś, co zostało określone w wypowiedzi pana prezesa PGNiG jako hub gazowy. Nasza spółka posiada całą infrastrukturę przesyłową i terminal LNG, co sprawia, że jesteśmy najbardziej predestynowani do tego, aby poczynając od pierwszych zalążków stworzyć w przyszłości hub gazowy w Polsce.

Czym jest hub? Jak rozumiemy to pojęcie? Szanowni państwo, hub gazowy pojawia się w sytuacji, kiedy mamy do czynienia ze zbiegającymi się gazociągami bądź terminalami LNG na jednym obszarze. Ważne jest, aby gaz przesyłany przy pomocy wspomnianej infrastruktury pochodził od różnych producentów. Mamy wówczas realną możliwość kreowania rynku i wpływania na spadek cen gazu odbieranego przez całą gospodarkę. Jednocześnie rośnie bezpieczeństwo przesyłu gazu, ponieważ nawet jeśli jedno ze źródeł w efekcie jakichś trudności, planowanych lub nie, przestaje przesyłać gaz, dzięki hubowi gazowemu możemy dosłać brakującą ilość gazu z innego kierunku. Z tej przyczyny widzimy pomysł hubu jako niezwykle sensowny i perspektywiczny. Inwestycje spółki GAZ-SYSTEM w kolejnej perspektywie finansowej będą zmierzały w kierunku utworzenia w Polsce huba gazowego.

Jeśli szanowni państwo będziecie mieli jakieś pytania dotyczące tego, o czym mówiłem, to oczywiście na nie odpowiem i wyjaśnię nurtujące państwa kwestie. W tej chwili nie chciałbym zabierać więcej czasu. Deklaruję, że jesteśmy do dyspozycji państwa posłów. Towarzyszy mi prezes naszej spółki Polskie LNG, która buduje terminal gazowy. Odpowiemy na każde pytanie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję panu prezesowi. Czy szef spółki Polskie LNG chciałby coś jeszcze dodać do wypowiedzi poprzedników? Bardzo proszę, panie prezesie.

Prezes zarządu Polskie LNG S.A. Jan Chadam:

Postaram się w kilku zdaniach zreferować państwu, w jakim miejscu znajdujemy się, jeśli chodzi o realizację projektu. Jest to duży projekt i z pewnością interesujecie się nim zarówno państwo posłowie, jak i opinia publiczna.

Szanowni państwo, 1 grudnia 2015 r. odebraliśmy pierwszy statek z gazem LNG. Posłużył on przede wszystkim do koniecznego schłodzenia instalacji. Z tego pierwszego statku rozpoczęliśmy również wysyłkę do sieci. Nastąpiło to w dniach 7-8 stycznia br. Prawdopodobnie nie zostało to nigdzie oficjalnie odnotowane, ale w tych dniach w polskiej sieci przesyłowej, u polskich klientów pojawił się po raz pierwszy gaz pochodzący spoza dostaw z rynku wschodniego. Ten gaz spełnia oczywiście wszystkie polskie normy i dlatego zakładam, że odbiorcy nawet nie zauważyli, iż nastąpiła zmiana dostawcy.

W dniu 8 lutego 2016 r. odebraliśmy drugi statek. Jego rozładunek poszedł już bardzo sprawnie i trwał niewiele ponad 24 godziny. Pierwszy statek rozładowywaliśmy przez pięć dni. Mogę państwa poinformować, że do tej pory wysłaliśmy do sieci ok. 80 mln m^3 gazu. Myślę, że podawanie danych w m^3 ciągle lepiej przemawia do naszej wyobraźni niż podawanie ilości gazu w jednostkach zachodnich lub w tonach. Żeby sobie wyobrazić, ile to jest 80 mln m^3, należy przyjąć, iż odpowiada to mniej więcej 2/3 pojemności statku, który do nas przypłynął. Posługując się lepiej rozumianą jednostką m^3 powiem jeszcze, iż statek zawiera w sobie ok. 120 mln m^3 gazu.

Pozostałą części gazu utrzymujemy obecnie w zbiornikach. Część gazu, zdecydowanie mniejsza, została także zużyta na różnego rodzaju testy. Gaz, który nam pozostał, posłuży do kolejnych prób i testów. W tej chwili kontynuujemy testy rozpoczęte w momencie przypłynięcia pierwszego statku. Wszystkie testy zakończy najbardziej wymagający z nich, tzw. test 72-godzinny. Najprawdopodobniej rozpoczniemy go 7 lub 8 marca br. Dopiero po jego zakończeniu będziemy mogli stwierdzić, że całość projektu związanego z uruchomieniem terminala została przeprowadzona pomyślnie i zakończona sukcesem. Tak wygląda jedna grupa problemów, nad którymi w tej chwili pracujemy.

Druga grupa problemów to problemy dokumentacyjne. Uzupełniamy obecnie wszystkie niezbędne dokumenty, co po skompletowaniu pozwoli nam na wystąpienie o pozwolenie na użytkowanie terminala. Być może słowo „problemy" jest niezbyt szczęśliwie użyte, gdyż raczej nie możemy mówić o problemach tylko o normalnej pracy, która

ma na celu przygotowanie dokumentacji w wymaganym standardzie. Często dokumentacja powstaje na bazie bieżących przeglądów instalacji i odbiorów. Jeżeli wszystko dobrze pójdzie, całość dokumentacji powinna być gotowa do świąt wielkanocnych. Niewykluczone, że prace potrwają nieco dłużej i zakończą się jednak jakiś tydzień po świętach. Tak czy inaczej, powinniśmy być ze wszystkim gotowi do końca marca 2016 r. Planujemy, że pozwolenie na użytkowanie otrzymamy w pierwszej połowie maja, między 1 maja a 15 maja, co pozwoli do końca maja uzyskać prawomocne pozwolenie na użytkowanie.

Patrząc na ten projekt z dzisiejszej perspektywy, należy pamiętać, iż jest on niezwykle złożony i skomplikowany. Na terenie terminalu pracowało zwykle powyżej 2000 osób. Ich liczba wahała się pomiędzy 1500 a 2000, a dziś pracuje tam tylko 400 osób. Widać, jak bardzo spada zatrudnienie, ale jeśli nie wydarzy się nic nadzwyczajnego, a czegoś takiego nie przewidujemy, pozwolenie na użytkowanie powinno być w maju i jak powiedziałem, czekamy potem dwa tygodnie na uprawomocnienie, co oznacza, iż termin 31 maja 2016 r. jest, w mojej ocenie, bardzo realny i niezagrożony. Tak to wygląda w dniu dzisiejszym.

Jak być może państwo wiecie, pierwsza dostawa komercyjna jest przewidziana dokładnie na dzień 16 lipca 2016 r. Ze względów technologicznych pracujemy w tej chwili, wspólnie z PGNiG S.A., nad optymalizacją procesu. Stan na dziś jest taki, że ruszamy 16 lipca, a zatem, w drugiej połowie roku powinniśmy prowadzić normalną komercyjną eksploatację terminala. Z mojej strony to wszystko. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, panie prezesie. Otwieram dyskusję. Proszę o zgłaszanie się do głosu. Jako pierwszy uczynił to pan przewodniczący Małecki. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Skoro jesteśmy przy zagadnieniach dotyczących terminala, mam pytanie do pana prezesa Polskiego LNG. Na 5 stronie prezentacji, mam na myśli materiał, jaki od państwa otrzymaliśmy, powiedział pan, iż w 2016 r. możliwość importu gazu do Polski spoza kierunku wschodniego wyniesie 15 mld m^3. Proszę powiedzieć, z czego wynika ta wielkość? Jeżeli bowiem policzymy rewers fizyczny na Jamale, 5,5 mld m^3, do tego 1,5 mld m^3 na kierunku z Niemiec i 0,5 mld m^3 na kierunku z Czech, na konektorach, a do tego wszystkiego dodamy jeszcze terminal, to czy przypadkiem terminal nie został uwzględniony w obliczeniach w maksymalnej swojej funkcjonalności, czyli 7,5 mld m^3 gazu? A może gdzieś jest jeszcze jakieś 2,5 mld m^3 gazu, których nie zauważyłem? Proszę o informację na ten temat.

Prezes zarządu Polskie LNG S.A. Jan Chadam:

Już spieszę z wyjaśnieniami, panie pośle. Musimy przyjąć, że realizacja dokonuje się przy założeniu, iż płynie gaz z kierunku wschodniego. Realizujemy wówczas tzw. rewers wirtualny. Dziś mamy możliwość odbioru z rewersu wirtualnego, czy w ogóle z gazociągu jamalskiego, znacznie większą ilość gazu niż mieliśmy wcześniej. Wynika to z rozbudowy gazociągu. Rozbudowano węzeł we Włocławku i dlatego przy założeniu, iż gaz płynie ze wschodu na zachód możemy przyjąć, iż nie odbieramy gazu fizycznie z kierunku zachodniego na granicy, natomiast możemy go kupić spoza kierunku wschodniego. Mogą się zatem odbywać transakcje z partnerami z Niemiec i innych krajów Europy Zachodniej, ale jest jeden warunek: gaz płynie przez gazociąg jamajski w kierunku zachodnim. Mamy wtedy ok. 10 mld m^3 dostępnego gazu z gazociągu jamalskiego plus połączenie w Lasowie, plus połączenie z Czechami. Mówiąc precyzyjnie, mamy 0,5 mld m^3 na wschodzie, 1,5 mld m^3 w Lasowie, tj. razem 2 mld m^3 i do tego 8 mld m^3 możemy odebrać z gazociągu jamalskiego, plus 5 mld m^3 z terminala, co łącznie daje nam 15 mld m^3, o których w tej chwili rozmawiamy.

Jest oczywiście problem, jeżeli okazałoby się, że gaz ze wschodu przestanie w ogóle płynąc. Wtedy kalkulacja byłaby bliższa temu, co pan powiedział, panie pośle, tzn. 5,5 mld m^3 z rewersu fizycznego z kierunku zachodniego plus 2 mld m^3, co daje nam razem 7,5 mld m^3 i do tego jeszcze 5 mld m^3, w sumie 12,5 mld m^3. Dziś możemy stwierdzić, że nawet przy tym drugim wariancie cały czas jest to więcej niż wynoszą potrzeby impor-

towe Polski. Oczywiście przy założeniu, że wykorzystujemy terminal. Nasze potrzeby importowe wynoszą obecnie ok. 10-11 mld m^3 gazu.

Konieczne jest jeszcze jedno wyjaśnienie. Wspominał o tej sprawie pan prezes Woźniak. Należy pamiętać o zastrzeżeniu związanym ze zmianą właściciela magazynu po stronie niemieckiej. Gdyby wszystko poszło źle, tzn. gaz przestałby płynąć gazociągiem jamalskim z kierunku wschodniego na Zachód i jednocześnie gaz z Europy Zachodniej został przekierowany do magazynu, wówczas mogłyby pojawić się problemy z realizacją rewersu fizycznego. Stąd obawy, jakie zostały dziś zaprezentowane. Dziś jest tak, że ok. 10 mld m^3 gazu, czyli ok. 90% krajowego zapotrzebowania, możemy realizować na podstawie transakcji handlowych z kierunku innego niż wschodni. Sytuacja pod tym względem jest o niebo lepsza niż kilka lat temu, kiedy tylko 9-10% mogło być realizowane przez połączenie w Lasowie.

Nie wiem, czy moje wyjaśnienie jest dla pana posła wystarczające. W tym wszystkim jest pewna delikatna subtelność związana z rewersem fizycznym i rewersem wirtualnym. Jeśli nadal coś pozostaje niejasne, to chętnie uzupełnię moje wywody.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem, że pan przewodniczący chciałby dokonać uściślenia. Bardzo proszę.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Zapis był bardzo optymistyczny i dlatego pozwoliłem sobie o niego dopytać. Zainteresowało mnie, czy faktycznie takie moce będą osiągalne. Chciałbym jednak kontynuować pytania dotyczące terminala.

Proszę o odpowiedź, czy uzyskane pozwolenie na budowę obejmowało od razu wszystkie zbiorniki, tzn. na 7,5 mld m^3 gazu w budowie etapowej? Czy może wraz z pozwoleniem na użytkowanie i uruchomieniem zbiorników na 5 mld m^3 gazu zakończy się pewien etap, a dalsza rozbudowa wymagać będzie przejścia kolejnej biurokratycznej procedury? Znowu trzeba będzie uzyskiwać zgody itd. To jedna kwestia.

Oprócz tego prosiłbym także o przekazanie informacji na temat tego jakiej klasy, jakiej pojemności metanowce mogą wpływać do Świnoujścia po tym, jak Rosjanie i Niemcy położyli rurę na dnie Bałtyku i spłycili tor podejściowy? Dziękuję bardzo.

Prezes zarządu Polskie LNG S.A. Jan Chadam:

Jeśli chodzi o pierwsze pytanie, to w przypadku podjęcia decyzji o rozbudowie terminala należy uzyskać pozwolenie na budowę. Pozwolenie na budowę obejmowało pierwszy etap związany z dwoma zbiornikami. Ta procedura nie będzie jednak uciążliwa biurokratycznie, ponieważ rozbudowa o trzeci zbiornik będzie obejmowała część lądową na terenie zamkniętym. Oznacza to, że nie wkroczy ona na tereny, na których mogą wystąpić problemy środowiskowe, a w szczególności tzw. transgraniczne oddziaływanie na środowisko. Dzięki temu sprawa będzie dużo prostsza do przeprowadzenia niż miało to miejsce wcześniej.

Także samo postępowanie nie będzie zbyt uciążliwe, dlatego że większość wiedzy i rozwiązań technologiczno-konstrukcyjnych znajduje się już w posiadaniu spółki. Samo pozwolenie na budowę musi być oczywiście uzyskane i wniosek w tej sprawie trzeba złożyć. Nie wydaje mi się jednak, aby postępowanie w tej sprawie stało się jakimś elementem krytycznym w procesie realizacji inwestycji albo stanowiło jakieś zagrożenie dla realizacji planów rozbudowy.

Jeżeli chodzi o odpowiedź na drugie pytanie, to informuję iż do naszego portu mogą wpływać wszystkie metanowe, jakie są obecnie w użytkowaniu. Przygotowując inwestycję stworzyliśmy, praktycznie rzecz biorąc, możliwość podejścia największym istniejącym jednostkom pływającym, tzw. Q-flexom. Obecnie pojawiły się nieco większe konstrukcje, tzw. Q-maxy, ale jeśli pan poseł pytał o zagłębienie, to one nie zagłębiają się mocniej niż Q-flexy. Praktyczne doświadczenia związane z wpływaniem tych jednostek do portu w Świnoujściu pokazują, że nie było żadnych problemów i należy zakładać, że nie będzie również problemów przy okazji większych jednostek.

Być może intencją pańskiego pytania było coś, na co nie bardzo mogę w tej chwili odpowiedzieć, tzn. sprawa rozbudowy portu o inny rodzaj funkcjonalności. Gdyby coś takiego faktycznie miało miejsce, to rzeczywiście, jednostki bardziej zagłębiające się

mogłyby stanowić problem. To zastrzeżenie nie dotyczy odpowiedzi na pytanie dotyczące gazowców. W ich przypadku tego rodzaju przeszkody nie występują.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję za udzielenie wyjaśnień. Kolejnym posłem, który zgłosił się do dyskusji, jest pan poseł Jan Klawiter. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jan Klawiter (niez.):

Moje pytanie dotyczy kosztów magazynowania. Ile kosztów działalności PGNiG stanowią koszty magazynowania? Chodzi mi o udział procentowy. Czy znajdują one odbicie w cenie gazu i jaki to jest procent ceny? Uważam, że nowe podmioty na rynku gazu, po kilku latach zwolnienia z obowiązku magazynowania, ze względu na rozwinięcie biznesu, powinny zostać obciążone obowiązkiem magazynowania i ponosić koszty z tego tytułu. Prosiłbym o podanie wielkości tych kosztów w przypadku PGNiG, najlepiej w ujęciu procentowym.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

O odpowiedź poprosimy pana prezesa PGNiG. Bardzo proszę, panie prezesie.

Wiceprezes zarządu PGNiG Maciej Woźniak:

Koszt magazynowania ogółem ponoszony przez PGNiG to ok. 400 mln zł rocznie. Mówię tylko o kosztach magazynowania obowiązkowych zapasów. Posiadamy bowiem także zapasy handlowe, ale to już zupełnie inne zagadnienie. Koszt zapasów obowiązkowych przekłada się oczywiście na cenę sprzedawanego przez nas paliwa. W tej chwili koszty obowiązkowych zapasów to ok. 5% naszej ceny sprzedaży gazu.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Kolejnym mówcą jest pani poseł Anna Schmidt. Bardzo proszę.

Poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, nie jestem wprawdzie członkiem tej Komisji, ale korzystam z dzisiejszej okazji i chcę zadać pytanie przedstawicielom PGNiG. Występuję w imieniu części podkarpackich parlamentarzystów, którzy są zaniepokojeni zmianami restrukturyzacyjnymi, jakie przez ostatnich kilka lat miały miejsce m.in. na terenie województwa podkarpackiego. Chodzi mi o degradację, o ograniczanie infrastruktury przemysłu gazowego. Odniosę się w moim wystąpieniu do dwóch przykładów.

Po pierwsze, mam na myśli ograniczanie liczby placówek PGNiG w wyniku likwidacji punktów dystrybucji gazu na terenie Podkarpacia. Skutkiem tych działań było, w naszej ocenie, ograniczenie bezpieczeństwa dostaw dla klientów indywidualnych. Jeżeli mamy bowiem do czynienia z sytuacją, że punkt dystrybucji gazu znajduje się w odległości kilkudziesięciu kilometrów, a czasami nawet w jeszcze większej odległości od terenu, który obsługuje, to rodzi się realna wątpliwość, czy dostawy gazu dla klientów są faktycznie zabezpieczone. Trudny do określenia jest również czas reakcji w przypadku jakiegoś realnego zagrożenia.

Drugim pytaniem nawiążę do dużego zakładu, jednostki PGNiG w mieście Jarosław. Zakład ten przez wiele lat był poddawany procedurze ograniczania działalności, można powiedzieć degradacji. Doprowadziło to do sytuacji, że z poważnego zakładu zajmującego się przesyłem, handlem i dystrybucją gazu, który zatrudniał ponad 600 pracowników, pozostał ostatecznie punkt dystrybucji, w którym pracuje 40 osób. Pracownicy częściowo zostali pozwalniani, a częściowo poprzenoszeni do innych miejsc pracy. Takie działanie budzi uzasadnione wątpliwości, tym bardziej, że zakład w Jarosławiu obsługiwał bardzo duży obszar. Był to oddział bogaty w stacje przesyłowe, w tłocznie gazu i obsługiwał wiele miejscowości i licznych klientów. Kilka lat temu zakład został sprzedany, pozbyto się majątku, a siedziba została przeniesiona do innej części województwa, do Tarnowa.

Z posiadanych przeze mnie informacji pochodzących nie tylko od pracowników tego zakładu wynika, że decyzja ta była całkowicie niezrozumiała, jeśli uwzględni się zasobność terenu i bogactwo tamtejszej infrastruktury. Decyzja o likwidacji i przeniesieniu dużego zakładu gazowniczego w Jarosławiu, zatrudniającego ponad 600 osób, budzi wiele pytań. Wątpliwy jest w ogóle cały proceder związany z ograniczeniami, jakim przez

lata były poddawane placówki PGNiG na terenie Podkarpacia. Wiem, że podobne działania miały także miejsce w innych częściach kraju i stąd moja prośba oraz apel o to, aby PGNiG przyjrzało się planom restrukturyzacyjnym. Często nie znajdują one żadnego rozsądnego uzasadnienia, szczególnie że mamy dość ewidentny przykład z ostatnich kilku lat, kiedy jeden z punktów dystrybucji gazu został zamknięty, zgodnie z planami restrukturyzacyjnymi spółki, a po upływie pół roku ponownie przywrócono jego funkcjonowanie. Rodzą się przy tej okazji pytania o transparentność podejmowanych decyzji.

Apeluję zatem, aby się temu dokładnie przyjrzeć i być może spróbować odwrócić, o ile jest to jeszcze możliwe, niekorzystne zmiany. Są one bowiem niekorzystne zarówno z punktu widzenia interesów obsługiwanych klientów, jak i z punktu widzenia potencjału surowcowego Podkarpacia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, pani poseł. Moim zdaniem, pani pytanie dotyka zagadnienia szerszej koncepcji, którą kiedyś prezentowała nam pani prezes Piotrowska-Oliwa. Mówiła ona, że spółki dystrybucyjne trzeba połączyć, polikwidować, poprzenosić itd. Najlepiej do Warszawy. Pytaliśmy wówczas, jakie to przyniesie efekty. Osobiście mam podobne doświadczenia jak pani poseł, tyle że ze spółką dystrybucyjną w Radomiu. Została ona ograniczona i zamiast poprawy jakości usług zmniejszyła się ich dostępność, odbiorcy mają problemy z przyłączeniami nowych instalacji itd. Chciałbym zapytać, czy dość kontrowersyjna, w naszym mniemaniu, decyzja dotycząca zwijania firm dystrybucyjnych w terenie będzie nadal realizowana, czy może proces zostanie zatrzymany? A może zdecydujemy się pójść w kierunku większej dostępności i bliskości, jeśli chodzi o relacje klient-firma?

Proszę o przedstawienie pewnej koncepcji strategii działania w tym obszarze. Dziękuję.

Wiceprezes zarządu PGNiG Maciej Woźniak:

Panie przewodniczący, pani poseł, dziękuję za to pytanie. Temat jest mi szczególnie bliski, ponieważ odpowiadam w zarządzie firmy za kwestie handlowe.

Przed miesiącem rozpoczęliśmy pracę, realizację koncepcji zmierzającej do przywrócenia obecności pionu sprzedażowego naszej grupy kapitałowej w regionach, w terenie, pośród lokalnych społeczności. Coraz mocniej odczuwamy, wyrazem tego jest ucieczka klientów od nas, iż jesteśmy w niewystarczającym stopniu obecni w kluczowych miejscach, w których klienci mieliby ułatwiony kontakt z naszą firmą.

W związku z powyższym powstaje koncepcja zakładająca zwiększenie sił sprzedażowych w postaci typowych biur obsługi klienta. W niektórych miejscach chcemy je przywrócić, w niektórych powołamy nowe jednostki, wszystko po to, aby ułatwić klientowi kontakt z firmą. Dotychczas często zdarzało się tak, iż jedyna obecność naszej grupy kapitałowej w małych i nieco większych miejscowościach ograniczała się do lokalizacji punktów obsługi w budynkach, w których do niedawna urzędowały służby techniczne. Chcielibyśmy, aby teraz punkty obsługi klienta pojawiły się w miejscach znacznie łatwiej dostępnych dla klientów, w bardziej im przyjaznym otoczeniu. Planujemy, że będą to lokalizacje związane z aktywnością handlową klientów. Mają to być miejsca, w których znajdują się biura obsługi innych przedsiębiorstw o podobnym do naszego profilu działalności, tzn. obsługujących miliony klientów.

Biura obsługi klienta mają także za zadanie ułatwienie kontaktów z siłami dystrybucyjnymi. Z drugiej strony siły dystrybucyjne, które faktycznie w jakiejś części zostały ograniczone w sensie obecność fizycznej, przekształcamy obecnie w służby znacznie bardziej mobilne. Mam na myśli możliwość skutecznego reagowania przez dobrze wyposażone ekipy, posiadające dobry sprzęt i możliwości komunikacyjne, np. przez internet, smartfon i w każdy inny sposób. Zakładamy, że będą one skutecznie docierać do najdalszych zakątków naszego kraju. Oznacza to, że bezpośrednia obecność konkretnej infrastruktury, w rodzaju budynek lub biuro, jest fizycznie trochę mniej konieczna.

Inna kwestia to właściwa komunikacja. Przyglądamy się problemowi polegającemu na możliwości zareklamowania kontaktu z naszymi służbami w nieco innej formie niż bezpośredni kontakt fizyczny z przedstawicielem dystrybucji. Tworzy się w tej materii interesująca koncepcja i mam nadzieję, że będziemy w stanie zaprezentować państwu nasze plany w tym obszarze do końca kwietnia bieżącego roku. Jak powiedzia-

łem, wszystkie nasze działania są powodowane przede wszystkim faktem, iż czujemy, że rynek zaczyna nam uciekać i dlatego podejmiemy energiczne działania na rzecz utrzymania posiadanych udziałów w rynku. Będzie temu służyło m.in. poprawienie kontaktów z klientami. Wiemy, że nie jest z tym najlepiej, zdajemy sobie sprawę, że jeszcze nam trochę brakuje do kształtu prawdziwie sprzedażowej organizacji zorientowanej n klienta i dlatego zamierzamy się ponownie pokazać w Polsce od nowej, dobrej strony. Przygotowujemy firmę do rozpoczęcia tego typu aktywności i w okresie dwóch, trzech najbliższych miesięcy będziemy do tego gotowi. Przekażemy wtedy państwu bardzo chętnie informację, jak może to wyglądać z naszego punktu widzenia. Dziękuję.

Poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, czy mogłabym jeszcze dopytać pana prezesa o jedną kwestię?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję. Jedna uwaga, panie prezesie. Rozumiem rozwój technologii i wprowadzanie innych metod dotarcia do klientów, bardziej nowoczesnych i bardziej na czasie, ale co w sytuacji, kiedy mamy do czynienia z awarią systemu gazowego na danym terenie i konieczny jest fizyczny dojazd służb, przedstawicieli zakładu gazowego, a z powodu rozległości terenu obsługiwanego przez dany punkt na przybycie wykwalifikowanych służb trzeba czekać półtorej godziny, a niekiedy jeszcze dłużej, bo dwie godziny? Z taką sytuacją mamy do czynienia w jednym z największych powiatów na terenie województwa podkarpackiego, w powiecie lubaczowskim.

Bardzo proszę, aby zwrócili państwo uwagę na tę kwestię, ponieważ rozmawiamy o bezpieczeństwie dostaw gazu i bezpieczeństwie klientów. Obawiam się, że nowoczesne technologie na niewiele się zdadzą, jeśli czas reakcji wykwalifikowanych służb będzie tak znacznie wydłużony i będzie tak bardzo przekraczał wszelkie normy związane z elementarnym poziomem bezpieczeństwem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę o stanowisko, panie prezesie.

Wiceprezes zarządu PGNiG Maciej Woźniak:

Dziękuję pani poseł za ten sygnał. Szanowni państwo, nasz system cały czas się rozwija. Tak zwane lotne służby reagujące na sygnały z terenu są organizowane w taki sposób, aby w ciągu dnia były rozlokowane w miejscach kluczowych, co pozwala na maksymalne skrócenie czasu dotarcia. Bez względu na to, zawsze przyjmuję uwagi zgłaszane w tych sprawach. Bezpieczeństwo jest rzeczą kluczową.

Jeśli pani poseł pozwoli, sprawdzę jak konkretnie wygląda obsługa w tamtym powiecie i czy rzeczywiście mamy do czynienia z jakąś nieprawidłowością na tamtym terenie. Jak powiedziałem, przyjrzę się sprawie i jeszcze raz dziękuję za zwrócenie uwagi.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję. Cieszy mnie, że wreszcie odchodzimy od koncepcji zwijania firm państwowych. Moim zdaniem, ideologiczne podejście poprzedników było niewłaściwe. Mam na myśli tezy, iż państwo nie powinno zajmować się gospodarką. Jak się okazuje, firmy państwowe także mogą się rozwijać i dobrze służyć społeczeństwu. Myślę, że rozwój takich firm przyniesie pozytywne efekty tak dla klientów, jak i dla budżetu państwa. Firmy należące do państwa płacą bowiem podatki i dostarczają dywidend oraz innych danin do budżetu. Jeśli zaś chodzi o prywatne firmy, to po doświadczeniach ostatnich lat wiemy, iż prywatny właściciel często zostawiał po prywatyzacji tylko długi i rzesze pracowników, którzy do dziś nie mogą uzyskać należnych wynagrodzeń.

Przypominam sobie, jak pan minister przekonywał mnie o tym, jak świetnie prywatyzuje się fabryka łączników w Radomiu. Do dziś 400 osób, które były w niej zatrudnione, nie otrzymało wynagrodzenia za pracę. Jedyne co po fabryce pozostało to ponad 20 mln zł długu i 400 bezrobotnych ludzi. A pan minister przekonywał mnie, że firma dysponująca majątkiem wartości 5000 złotych to bardzo dobry podmiot, który powinien

kupić zakład od Skarbu Państwa. Od kilku lat nie ma na miejscu zakładu nic, a po placu biega jedynie kulawy pies, ale tylko dlatego, że syndyk nie może go sprzedać. Cieszy nas, że obecny rząd i panowie prezesi widzą, iż państwowe firmy mogą się jednak do czegoś przydać.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Czerwiński. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Zacznę od tego, że podziękuję za przedstawioną prezentację. Jeśli przyjmiemy, że firmy nie uprawiają polityki, a z tego co usłyszałem w taki sposób myśli pan przewodniczący, to przedstawione dane są wiarygodne. O czym one świadczą? Mówią one przede wszystkim o tym, iż poprzednia koalicja zostawiła energetykę gazową w bardzo dobrym stanie. Analizując to, co usłyszeliśmy, można stwierdzić, że Polska jest bezpieczna pod względem zaopatrzenia w gaz. Dopełnieniem działań w tym zakresie stało się planowe oddanie terminala LNG. Przed firmami i pewnie niejednym jeszcze rządem, jak słyszeliśmy, ciągle jest jednak wiele pracy, np. związanej ze stworzeniem węzła gazowego nazywanego dość enigmatycznie hubem.

Szanowny panie przewodniczący, pozwolę sobie zauważyć, że o tym wszystkim opowiadali obecni na sali przedstawiciele państwowych firm. Wysłuchaliśmy szefów PGNiG. GAZ-SYSTEM i Polskiego LNG. Jest dziś z nami także prezes Urzędu Regulacji Energetyki. To bardzo ważny urząd, który miał udział w tym, co się stało w LNG, czyli że bez problemu można wprowadzać gaz do systemu i nikt nie zarzuci nam, że jest to jakiś znaczony gaz, który coś zmieni cenowo w jakiś wyraźny sposób.

Oprócz technicznych kwestii, które nasz kraj uczyniły bezpiecznym pod względem zaopatrzenia w gaz, powstały również połączenia międzynarodowe. Myślę, że inni mogą brać z nas przykład, jeśli chodzi o wspólne przedsięwzięcia, które zwiększają bezpieczeństwo gazowe. Finalnym efektem wszystkich działań było to, że na koniec 2015 r. gaz dla klientów indywidualnych i instytucjonalnych potaniał. To sprawia, że nikt nie zaklnie rzeczywistości i nie przekona nas, iż działania podejmowane przez poprzednią koalicję w ciągu wielu lat nie przyniosły wymiernego efektu. Przede wszystkim mam na myśli poczucie bezpieczeństwa, jeśli chodzi o dostawy gazu. Dziś usłyszeliśmy, że Polska jest pod tym względem bezpieczna. Co ważne, za to bezpieczeństwo nie zapłacił odbiorca gazu, bo cena surowca systematycznie spadała. Nie oznacza to oczywiście, że nie może spadać jeszcze szybciej. Pewne przedsięwzięcia są w tym zakresie jeszcze przed nami. Dlatego chciałbym poprosić pana przewodniczącego, aby któryś z ministrów, a nie prezesów firm wypowiedział się na ten temat. To politycy, a nie prezesi powinni informować posłów i Sejm o planach zabezpieczenia dostaw i kształtu polityki cenowej, pozwalającej na efektywną konkurencję na rynku wewnętrznym i zewnętrznym.

Wracając na moment do szczegółów, chciałbym zadać pytanie prezesowi Polskiego LNG. Od dawna były rozpowszechniane informacje, które zresztą sam kiedyś sprawdzałem i okazały się być nieprawdziwe, że wykonanie zbiorników na gaz płynny było niewłaściwe. Podobno występują pęknięcia, które zagrażają napełnieniu tych zbiorników gazem. Co więcej, podobno następne statki mają przypływać w takich terminach, aby można je rozładowywać tylko do jednego zbiornika, gdyż drugi jest, krótko mówiąc, dziurawy. Nie zadawałbym tego pytania, gdyż tego typu informacje rozpowszechniano od dawna i równie dawno je wyjaśniano, ale wczoraj podczas konferencji odbywającej się w Sejmie na temat przyszłości energetyki jądrowej, ludzie reprezentujący wiarygodne instytucje publicznie informowali o wadach w zbiornikach, które rzekomo mają uniemożliwiać tankowanie tych zbiorników, a dokładnie jednego z nich, płynnym LNG. Panie prezesie, proszę powiedzieć, jak ta sprawa faktycznie wygląda?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo ciekawe pytanie. Panie prezesie, proszę o odpowiedź.

Prezes zarządu Polskie LNG S.A. Jan Chadam:

Szanowni państwo, nie należy mieć żadnych obaw, jeśli chodzi o jakość realizowanego projektu. Przede wszystkim należy powiedzieć, że jest on poddawany szczegółowym kontrolom. Na bieżąco mamy nadzór, szczególnie ze strony Transportowego Dozoru Tech-

nicznego. Jak wspominałem wcześniej, obecnie jest kompletowana dokumentacja, która posłuży do wystąpienia o wszystkie niezbędne zgody i pozwolenia.

Żeby państwo mogli sobie wyobrazić w czym jest rzecz, należy powiedzieć, iż jeden statek wpływający do portu transportuje ok. 210.000 m^3 ciekłego LNG, a jeden zbiornik terminala mieści w sobie 160.000 m^3 gazu. Oznacza to, że pojedynczy zbiornik nie wystarczy do rozładunku statku. Dwa zbiorniki są nam także potrzebne do tego, aby zapewnić elastyczność odbioru gazu w postaci skroplonej. W tej chwili eksploatujemy obydwa zbiorniki.

Jeśli zaś chodzi o miejsce w zbiorniku, które stanowi przedmiot obaw i dyskusji, to wzięło się ono z tego, iż w pierwszym budowanym zbiorniku w trakcie realizacji inwestycji ze względów technologicznych przerwano wylewanie betonu. Ściany zbiornika zostały naturalnie prawidłowo zabezpieczone i powtórne wylewanie betonu zostało przeprowadzone zgodnie ze wszystkimi szykanami i zasadami technologicznymi, pod właściwym nadzorem. Przerwa w wylewaniu spowodowała jednak, że na powierzchni zbiornika pojawiła się rysa. Często osoby obserwujące zbiornik z zewnątrz widzą ślad, bo mówiąc precyzyjnie jest to ślad, a nie rysa, który ma nieco inny kolor niż reszta powierzchni. W tej sytuacji osoby troszczące się szczególnie o jakość realizowanego projektu mogą się niepokoić, ale zapewniam, że nie ma do tego podstaw. Osobiście słyszałem informację, że zbiornik jest w jakimś miejscu pęknięty, ale zapewniam jeszcze raz, że nie ma takiego zagrożenia. Nic nie pękło. Powstały ślad to efekt przerwy technologicznej, która jest możliwa i dopuszczalna w trakcie budowy. Przerwa faktycznie miała miejsce, ale zbiornik został odpowiednio zabezpieczony specjalnymi preparatami. Mam na myśli jego dolną część. Następnie wszystko zostało oczyszczone i kontynuowano dolewanie betonu powyżej miejsca, w którym przerwano prace. Postępowano zgodnie ze wszystkimi obowiązującymi przepisami w tym względzie. Prace były cały czas nadzorowane przez odpowiednie służby, nie tylko nadzoru inwestorskiego, ale także przez przedstawicieli właściwych służb państwowych, którzy na bieżąco śledzą realizacje projektu. Kwestia przerwy technologicznej została szczegółowo udokumentowana w dokumentacji technologicznej i proszę mi wierzyć, że nie trzeba mieć żadnych obaw co do jakości postawionego zbiornika. Odnotowaliśmy z tego tytułu pewne opóźnienie w realizacji projektu, ale dziś nie chciałbym tego wątku bardziej rozwijać. W tego typu złożonych projektach różne rzeczy mogą się zdarzyć. Często są one zawinione przez człowieka, często nie są, ale mniejsza o to. Odpowiedzialnie mogę państwa zapewnić, że jeżeli chodzi o parametry technologiczne, zbiornik został wykonany w bardzo dobrej jakości.

Aktualnie odnotowujemy różne usterki technologiczne. Jeśli spojrzymy na nie globalnie, to można dojść do wniosku, iż jest ich dużo, ale w rzeczywistości ich liczba wcale nie różnic się od liczby usterek pojawiających się na tego typu budowach w innych częściach świata. Proszę pamiętać, że np. jako usterka kwalifikowane są takie rzeczy, jak nieprawidłowo przykręcona tabliczka albo niedomykające się gdzieś okno. Na tym też polega uroda usterek. W tej chwili kończymy je usuwać. W stosunku do pierwotnej liczby pozostało ich w tej chwili mniej niż 8%. Jak podawałem, w perspektywie do końca marca albo maksymalnie do płowy kwietnia wszystkie usterki, nawet te najdrobniejsze, zostaną usunięte. Nie mają one jednak żadnego wpływu na parametry pracy, na zdolności technologiczne. W tych kategoriach znajdujemy się poza wszelką dyskusją i pragnę całkowicie uspokoić tych wszystkich, którzy zresztą w dobrej wierze niekiedy pytają o te kwestie, iż nie ma najmniejszych powodów, które mogłyby uzasadniać jakąkolwiek obawę o jakość projektu. Normy jakościowe są dotrzymywane. Budowa jest tak zorganizowana, że oprócz początkowo brytyjskiej firmy, a obecnie norweskiej, która przecież wybudowała ileś takich terminali na świecie mamy cały czas do czynienia z dwiema instytucjami dozoru. Jedna z nich, jak już mówiłem, to Transportowy Dozór Techniczny, a druga to Urząd Dozoru Technicznego. Wszystko jest odpowiednio dokumentowane, sprawdzane i przekazywane w taki sposób, aby nie było jakichkolwiek wątpliwości. Sprawy są zbyt poważne, aby osoby w nie zaangażowane mogły sobie pozwolić na jakiekolwiek kompromisy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję. Pani poseł Małgorzata Pielucha, bardzo proszę.

Poseł Beata Matusiak-Pielucha (PiS):

Beata Matusiak-Pielucha, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Najmocniej przepraszam.

Poseł Beata Matusiak-Pielucha (PiS):

Gratuluję dobrego samopoczucia panu posłowi Czerwińskiemu. Twierdzi pan, że gazoport został oddany w terminie, a ja pytam, który to był termin z kolei? Podobnie, jeśli chodzi o kontrakty gazowe. Nie wiem, być może jestem laikiem, ale cały czas wydawało mi się, że kupujemy gaz po najdroższych cenach w Europie. Widocznie myliłam się.

Jeżeli zaś chodzi o pytanie, chciałam nawiązać do kwestii gazowego bezpieczeństwa Polski. Z czego wynikają zwolnienia innych importerów gazu, poza PGNiG, z utrzymania rezerw obowiązkowych? Z dostarczonych nam materiałów, tych elektronicznych i papierowych, wynika jasno, że cały ciężar utrzymania rezerw krajowych spoczywa na PGNiG. Pozostali importerzy są z tego zwolnieni. Chciałabym usłyszeć, z czego biorą się te zwolnienia i jak tę sytuację poprawić w możliwie najkrótszym czasie?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

Poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Przepraszam, panie przewodniczący, czy pozwoli mi się pan odnieść do poruszonej kwestii?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Do pytania pani poseł?

Poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Do mojego samopoczucia.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy teraz będziemy dyskutować na temat samopoczucia posłów? Może panowie prezesi odpowiedzą na zadane pytanie, a kwestię samopoczucia wyjaśnicie sobie państwo w kuluarach.

Poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Bardzo przepraszam, ale to pani poseł pierwsza poruszyła ten temat. Dosłownie dwa słowa, jeśli pan przewodniczący pozwoli.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Widzimy, że pan się świetnie czuje, panie pośle.

Poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Ja z reguły czuję się świetnie. Nigdy nie narzekam też na ludzi, z którymi współpracuję, ponieważ dobieram sobie dobrych współpracowników. Fakt, że mam dobre samopoczucie i że mogę na swoją przeszłość w ministerstwie, relatywnie krótką, patrzeć z głębokim spokojem wynika z tego, iż miałem bardzo dobrych współpracowników. Mam nadzieję, że ci, którzy dziś tam pracują spowodują, że kolejna ekipa rządząca będzie miała równie dobre samopoczucie, czego życzę serdecznie wszystkim następnym ministrom.

Szanowni państwo, jeśli zdarzyło się tak, że ktoś inny, kompletnie niezwiązany z Platformą Obywatelską, podpisywał pewne umowy, to co z tego ma wynikać? Nawet gdybym podał nazwisko tej osoby, to niby co miałoby to zmienić? Trzeba było brać byka za rogi takim, jakim był i doprowadzić sprawy do takiego stanu, w jakim zostały przekazane naszym następcom. Oby tak samo było w przyszłości.

Poseł Beata Matusiak-Pielucha (PiS):

Panie pośle, ja tylko zauważyłam, że nie było wcale tak wspaniale.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo państwa proszę o nieprowadzenie tego rodzaju dyskusji. W tej chwili koncentrujemy się na uruchamianiu naszego nowego portu i niewątpliwą sprawą są opóźnienia w zakończeniu tej inwestycji. To, że gazoport rusza, nas cieszy, ale rzeczą smutną są występujące opóźnienia. Niezależnie od tego, jak oceniamy pracowników, efekty teraz są zadowalające, ale niestety przyszły o kilka lat za późno. Mam nadzieję, że nie spowoduje to jakichś większych problemów. O ile mi wiadomo, kontrakt gazowy z Katarem jest podpisany na tyle elastycznie, że chyba nie będziemy płacić żadnych kar. Chciałbym panów prezesów poprosić także o jakieś wyjaśnienie w tej sprawie. Oprócz tego, czekamy na odpowiedź na pytanie zadane przez panią poseł. Bardzo proszę.

Wiceprezes zarządu PGNiG Maciej Woźniak:

Szanowny panie przewodniczący, szanowna pani poseł, na postawione pytanie odpowiem w zakresie, w jakim mogę to uczynić, będąc członkiem zarządu PGNiG. Być może później wesprze mnie Ministerstwo Energii, ponieważ, jakby nie było, dotykamy sprawy o naturze głęboko regulacyjnej, czyli ustawy – Prawo energetyczne, a przede wszystkim ustawy o zapasach kryzysowych ropy i paliw.

Chciałbym podkreślić, że w zgodzie z początkowym kształtem tej ustawy, tzn. w brzmieniu z 2007 r., zapasy gazu miały być utrzymywane przez wszystkie podmioty sprowadzające gaz z zagranicy w porządku narastającym, jeśli chodzi o liczbę dni. W międzyczasie ustawa została o tyle zmieniona, że z tego obowiązku zostali zwolnieni konsumenci gazu. Chodzi o te podmioty, które sprowadzają gaz z zagranicy, ale wyłącznie na potrzeby własne. Dotyczy to głównie spółek paliwowych, petrochemicznych i chemicznych. Jeśli zaś chodzi o mniejszych importerów, sprowadzających do 100 mln m^3 gazu rocznie, to wykonano w tym miejscu ukłon w stronę prawodawstwa unijnego. Skłania ono ustawodawcę do tego, aby nie stawiać dodatkowych barier wejścia na rynek dla podmiotów nieprzekraczających pewnego poziomu działalności.

Proszę jednak zwrócić uwagę na następującą kwestię. Gdyby problem faktycznie dotyczył firm importujących 100 mln m^3 gazu, które następnie odsprzedają gaz odbiorcom w Polsce, to zagadnienie byłoby raczej proste i nieskomplikowane. Problem polega jednak na tym, że dostawy w ilości do 100 mln m^3 gazu są przeprowadzane przez granice, a następnie pakietowane przez pośredników na rynku gazu w Polsce, którzy powstali w okresie minionych dwóch lat. Wspomniani pośrednicy oferują następnie ten gaz normalnym dużym odbiorcom rynkowym i w ten sposób stają się naszą bezpośrednią konkurencją. Różnica pomiędzy nami polega na tym, że ci, którzy spakietowali gaz przeprowadzony przez granicę, nie musieli tworzyć obowiązkowych zapasów, a my jako PGNiG takie zapasy tworzyć musimy.

Poseł Beata Matusiak-Pielucha (PiS):

Czyli to jest luka w prawie.

Wiceprezes zarządu PGNiG Maciej Woźniak:

W pewnym sensie tak, pani poseł. Mamy chyba do czynienia z luką w prawie. Kiedy przyjmowano ustawę, ustawodawca raczej nie spodziewał się, że przepisy będą w taki sposób wykorzystywane. Wynikało to choćby z faktu, że w tamtym czasie zarówno przesył, jak i import gazu ze strony zachodniej był znacznie mniej dostępny niż obecnie. Negatywne zjawisko rosło wraz ze wzrostem możliwości importu gazu przez granicę zachodnią.

Niewątpliwie, doszło także do pogorszenia warunków konkurencji dla PGNiG w porównaniu z dużymi konsumentami gazu. Ci drudzy są tylko konsumentami, ale jednak odpowiadają za całkiem pokaźną wielkość dostaw importowych z zagranicy. Uwolnienie ich od obowiązku utrzymywania zapasów, mam na myśli takie firmy jak ORLEN czy Azoty, sprawia, że po prostu mają łatwiej. Nie utrzymują zapasów, a w sytuacji kryzysowej prawdopodobnie zwrócą się o pomoc do nas.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Kolejnym mówcą będzie pan poseł Krzysztof Sitarski, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Sitarski (Kukiz15):

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, szanowni państwo, moje pytanie dotyczy koncepcji zmiany architektury dostaw gazu. Zostały odkryte nowe zasoby, nowe złoża naazotowanego gazu ziemnego w rejonie i na obszarze Pomorza Środkowego. Interesuje mnie, jak duży nacisk położy PGNiG, oprócz dostaw gazu z zewnątrz, na poszerzenie poszukiwań gazu na terytorium Polski? Czy jest w ogóle jakaś koncepcja przewidująca poszerzenie poszukiwań i udostępnianie nowych złóż? W ten sposób można by, przynajmniej częściowo, postarać się o wzrost uniezależnienia od dostaw gazu z zewnątrz. Wzrost uniezależnienia wynikałby ze zwiększenia zasobów własnych. Czy takie pomysły będą realizowane i poszerzane, czy też będą one traktowane marginalnie, na zasadzie jakiegoś procentowego, niezbyt wielkiego udziału, tak jak miało to miejsce dotychczas?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Widzę, że zgłasza się pan poseł, ale najpierw poproszę o udzielenie odpowiedzi.

Wiceprezes zarządu PGNiG Maciej Woźniak:

Dziękuję, panie przewodniczący. Rzeczywiście, dokonaliśmy świeżego odkrycia w rejonie Koszalina i Kołobrzegu. Jesteśmy z tego faktu niezwykle zadowoleni, ponieważ staliśmy już przed dylematem, czy nie będziemy musieli przypadkiem tamtych rejonów, które pracują na gazie naazotowanym, przestawić na gaz wysoko metanowy. Na szczęście odkrycie zdarzyło nam się w dobrym momencie. Na najbliższych kilka ładnych lat mamy zapewnione dostawy gazu dla tego terenu. Znakomicie poprawia to naszą sytuację, gdyż nie musimy dokonywać kolejnych infrastrukturalnych inwestycji na tamtych terenach.

Jeśli chodzi o pytanie natury ogólniejszej, dotyczące wydobycia i naszych planów w tym zakresie, pragnę poinformować, że nie zarzucamy poszukiwań gazu. Zgodnie z przyjętą strategią staramy się cały czas inwestować środki na poziomie kilkudziesięciu milionów złotych rocznie w poszukiwania i odwierty. Zeszły rok był chyba rekordowy, jeśli chodzi o liczbę odwiertów dokonanych przez naszą grupę kapitałową. Niestety jest jednak tak, że uzysk gazu wchodzi w fazę plato. Będziemy się oczywiście starali utrzymać wydobycie na takim samym poziomie, ale niewątpliwie będzie się ono powoli obniżało. Zrobimy wszystko, aby na tę sytuację adekwatnie zareagować. Planujemy np. zastosowanie nowych technik stymulacyjnych w odwiertach wykonanych wiele lat temu w celu wydostania dodatkowych porcji gazu ze starych odwiertów. Chodzi w tym przypadku szczególnie o Karpaty.

Jednocześnie planujemy zastosować techniki wydobywcze, które poznaliśmy w trakcie poszukiwań gazu z formacji łupkowych. Będziemy starali się te techniki zastosować do pokładów węgla na terenach, na których wydobycie węgla jeszcze się nie rozpoczęło w celu odmetanowienia tych pokładów. Zwiększy to w przyszłości bezpieczeństwo wydobycia węgla na tamtych terenach, a teraz może nam dostarczyć bardzo poważne ilości surowca do portfela sprzedażowego. Nie rezygnujemy także z odwiertów w poszukiwaniu gazu w formacjach łupkowych. W tym roku chodzi przede wszystkim o koncesję Wosin, o ile dobrze wymawiam tę nazwę. Będą to dwa odwierty, włącznie z odwiertami horyzontalnymi. To wszystko pokazuje, że wysiłki na rzecz tego, aby produkcja gazu na terenie kraju była co najmniej na podobnym poziomie jak w latach poprzednich, są przez naszą firmę podejmowane. Nie zamierzamy ich, przynajmniej na razie, w żaden sposób ograniczać.

Poseł Krzysztof Sitarski (Kukiz15):

Jeśli można, mam jeszcze dodatkowe pytanie, panie prezesie. Poruszył pan temat zgazowania węgla. Chodzi o pobieranie gazu z pokładów węgla, które nie były jeszcze eksploatowane. Czy jest szansa, aby pozyskiwać gaz z czynnych ujęć metanu, które znajdują się w pracujących kopalniach? Czy można w tym zakresie nawiązać jakąś szerszą współpracę? Są przecież na kopalniach stacje odmetanowienia. Nie wiem, czy w tym zakresie jakaś współpraca już była, ale może udałoby się wykorzystać istniejący potencjał. Wiadomo, że obecnie kopalnie mają się bardzo źle i chyba każda forma dodatkowej współpracy, nawet gdyby chodziło o pozyskanie metanu, byłaby dla nich korzystna. Czy jest jakakolwiek szansa, aby tego rodzaju pomysły wesprzeć? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę pana prezesa o udzielenie odpowiedzi, a pana posła Sitarskiego proszę, aby na przyszłość sam sobie nie udzielał głosu. Proszę, panie prezesie.

Wiceprezes zarządu PGNiG Maciej Woźniak:

Panie pośle, trudno mi w tej chwili bardzo szczegółowo odpowiedzieć na pańskie pytanie. Mogę natomiast poinformować, że przy okazji analizy potencjalnych aktywów do przejęcia, np. przez struktury ciepłownicze, to właśnie w kontekście Śląska przyglądamy się efektom produkcji metanu w wyniku wyprowadzania go na kopalniach. Teraz nie jestem w stanie podać konkretów, ale na pewno przyglądamy się bacznie tej kwestii. Czynimy to, jak powiedziałem, głównie przy okazji przeglądania planów akwizycji aktywów ciepłowniczych na terenie Polski, a przede wszystkim na Śląsku.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę, pan poseł Piotr Babinetz.

Poseł Piotr Babinetz (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Nawiązując do wątku, który pojawił się w dyskusji przed chwilą, a zarazem wracając na Podkarpacie, chciałbym dopytać pana prezesa o niektóre sprawy. Jest rzeczą oczywistą, że w naszej sytuacji dla bezpieczeństwa energetycznego państwa najważniejsze jest pozyskanie dostaw gazu ze źródeł zewnętrznych. Trzeba te dostawy zabezpieczać, ale również wydobycie krajowe ma pewne znaczenie.

Jeśli chodzi o Podkarpacie, to np. na terenie ziemi przemyskiej mamy złoża gazu. Chciałbym zapytać, czy znajdą się środki na pewne rekonstrukcje oraz nowe inwestycje, aby wydobycie na Podkarpaciu zostało podtrzymane, a może nawet zwiększone? Ma to znaczenie również w kontekście przyszłości oddziału PGNiG w Sanoku i miejsc pracy dla tamtejszej ludności. Ponadto chciałbym się dowiedzieć, czy istnieją już plany wsparcia dla spółek PGNiG, takich jak PGNiG Technologie w Krośnie czy Exalo, które ma co prawda centralę w Pile, ale pewne struktury organizacyjne również w Krośnie i w Jaśle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Panie prezesie, proszę o odpowiedź.

Wiceprezes zarządu PGNiG Maciej Woźniak:

Jak wspomniałem wcześniej, rejon Podkarpacia to teren, na którym w ramach naszej aktywności związanej ze wzrostem wydobycia zamierzamy zastosować nowe, nowoczesne techniki stymulacyjne do starych odwiertów. Planujemy, w oparciu o nową bazę technologiczną, zwiększyć wydobycie ze starych odwiertów, które – w obecnej chwili może się tak wydawać – znajdują się w fazie schyłkowej eksploatacji. Być może dzięki temu uda się z nich wydobyć dalsze ilości gazu. Pewien problem mamy z małymi kopalniami ropy, których rentowność gwałtownie spadła w związku z poziomem cen surowca na rynkach światowych.

Jeżeli chodzi o Exalo i Technologie, ta druga firma jest w naszej grupie kapitałowej całkiem nową jakością. Zaczyna ona całkiem dobrze funkcjonować i dlatego zamierzamy coraz śmielej posługiwać się tą spółką, chociażby przy okazji kooperacji ze spółką GAZ-SYSTEM i innymi podmiotami na rynku. Podobna uwaga odnosi się do Exalo. W tej chwili jest ono trochę ofiarą światowej dekoniunktury związanej z cenami surowca i dlatego portfel zamówień spółki znacząco się zmniejszył. Mam jednak nadzieję, że pod nowym kierownictwem i po wprowadzeniu zrekonstruowanej strategii wyjścia de facto na rynki światowe Exalo odzyska dobrą kondycję finansową i uda jej się odbudować pakiet zamówień w takim kształcie, w jakim posiadała go wcześniej, a precyzyjnie mówiąc, w jakim posiadały go spółki, które teraz składają się na Exalo.

Jak powiedziałem, w tej chwili PGNiG znajduje się w trakcie rekonstrukcji strategii działania. Przedstawimy ją prawdopodobnie pod koniec pierwszego kwartału 2016 r. Nowa strategia przełoży się na funkcjonowanie naszych spółek-córek oraz określi, jakie zadania planujemy postawić przed spółkami grupy kapitałowej.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję. Głos zabierze pan poseł Zdzisław Gawlik. Bardzo proszę.

Poseł Zdzisław Gawlik (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący, najpierw odniosę się do słów, jakie skierował pan pod moim adresem. Również żałuję, że na przełomie listopada i grudnia fabryka, o której mówimy, czyli fabryka łączników w Radomiu, znalazła się w zapaści finansowej. To po pierwsze. Po drugie, jeszcze bardziej żałuję, że Polacy z jakiegoś powodu nie chcieli kupować kształtek z żeliwa szarego. A teraz przechodzę już do rzeczy.

Chciałbym odnieść się do trzech kwestii. Pierwsza z nich dotyczy dalszej rozbudowy terminala w Świnoujściu o trzeci zbiornik. Pewne czynności w tym zakresie zostały podjęte przed dziesięcioma miesiącami. Zlecono przygotowanie studium wykonalności. Podpisując się pod zamiarem dywersyfikacji dostaw gazu i korzystając z tego, że potrzebna infrastruktura w znacznej mierze jest już zbudowana, należało rozważyć decyzję o rozbudowie terminala o trzeci zbiornik.

Druga kwestia. Odnosząc się do kontynuowania procesu dywersyfikacji i budowy tzw. łącza norweskiego chcę zapytać, ile prawa do gazu ze źródeł kontrolowanych w Norwegii posiada PGNiG w obecnym momencie? Rozumiem zamiary, które przedstawił pan prezes, jeśli chodzi o rozważenie dalszej akwizycji złóż na szelfie norweskim, ale pytanie brzmi: na ile dziś tego gazu faktycznie posiadamy? Patrząc na przygotowany materiał, widzę, iż zakłada się, że projekt może być efektywny przy 7 mld m^3 gazu rocznie. Widzę, ile ma terminal, ile pochodzi z własnego wydobycia, a ile z połączeń transgranicznych i dochodzę do wniosku, że należy się bardzo dobrze nad tym zagadnieniem zastanowić. Bynajmniej nie twierdzę, że idea jest pozbawiona sensu, ale tak jak dziś zastanawiamy się nad kosztami utrzymania zbiorników terminala itd., to kwestia złóż także stanie przed PGNiG, a może bardziej przed spółką GAZ-SYSTEM. Nie chciałbym, w tej chwili wdawać się w szczegółową analizę kompetencji.

Na zakończenie trzecia kwestia. Wiąże się ona chyba z zagadnieniami bardziej ideologicznymi niż technologicznymi. Panowie prezesi powiedzieli m.in., że gaz pochodzi z takiego lub innego kierunku, albo zawsze z tego samego źródła itd. Moje pytanie sprowadza się do spółki EuRoPol GAZ. Chciałbym wyjaśnić kwestię reprezentacji w organach korporacyjnych i ochrony interesów Rzeczypospolitej poprzez uczestnictwo przedstawicieli strony polskiej w pracach organów statutowych tej spółki. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Spółka, do której pan nawiązał w kontekście mojej wypowiedzi, posiadała dodatni bilans na działalności bieżącej w czasie, kiedy ją prywatyzowaliście. Położyliście firmę, która wychodziła z zadłużenia i ja wam tego nie zapomnę.

Poseł Zdzisław Gawlik (PO):

Na temat danych finansowych nie będę teraz dyskutował, ale jestem przekonany, że bilanse tej spółki nie kłamią.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Panie ministrze, bardzo przepraszam, ale to wy zrobiliście szefową rady nadzorczej przewodniczącą koła Radom, która wcześniej prowadziła kiosk „RUCH". Takich fajnych fachowców mieliście. Proszę panów prezesów o udzielenie odpowiedzi na zadane pytania.

Prezes zarządu Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A. Tomasz Stępień:

Może ja rozpocznę, ponieważ padło pytanie dotyczące rozbudowy terminala. Szanowni państwo, jesteśmy przygotowani wariantowo na rozbudowę terminala. Istnieje kilka koncepcji w tym zakresie, ale jeżeli chodzi o samą rozbudowę, to jej projekt rozpatrujemy łącznie z projektem sprzedaży przepustowości tego terminala. Obecny terminal, jak wszyscy obecni słyszeli, będzie gotowy do podjęcia działalności komercyjnej w połowie roku.

W tej chwili mamy zawarty tylko jeden kontrakt na regazyfikację, właśnie z PGNiG, ale liczymy, że po oficjalnym uruchomieniu terminala pojawią się nowe umowy. To będzie ten moment, w którym będziemy mogli zacząć konkretnie rozmawiać na temat rozbudowy. Każda rozbudowa oznacza dla nas konieczność ponoszenia znacznych nakładów finansowych, które następnie są przenoszone do taryfy w postaci kosztów. Bardzo nam

zależy, aby taryfa była jak najniższa i żeby jak najwięcej podmiotów mogło z terminala korzystać.

Odpowiadając konkretnie na zadane pytanie, mogę zatem stwierdzić, że jesteśmy gotowi do rozbudowy i będziemy zachęcać i poszukiwać nowych klientów do skorzystania z usług naszego terminala. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Maciej Małecki, bardzo proszę.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Mam jeszcze pytanie dotyczące terminala. Jak wynika z udzielonej wcześniej odpowiedzi, statek handlowy przypłynie w połowie lipca. Statek techniczny był w lutym. Czy przerwa pięciomiesięczna w eksploatacji nie będzie wymagać ponownego zakontraktowania, na koszt Polskiego LNG, kolejnego gazowca technologicznego?

I korzystając z okazji zadam jeszcze jedno pytanie. Ile spółka straciła na sprzedaży gazu w porównaniu z tym, co można było wziąć z giełdy? Dziękuję.

Prezes zarządu Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A. Tomasz Stępień:

Jeżeli chodzi o pierwsze pytanie, panie pośle, ma pan rzeczywiście rację. Od statku technologicznego do pierwszego komercyjnego upłynie dość znaczna ilość czasu. Przypominam, chodzi o okres pomiędzy lutym i lipcem tego roku. Posiadamy w związku z tym kilka scenariuszy, które analizujemy pod kątem optymalnego przejścia w funkcjonowaniu terminala z fazy technicznej do fazy komercyjnej. Jeden z tych scenariuszy przewiduje zamówienie kolejnego statku z gazem i przeprowadzenie ponownie testów rozruchowych. Pozwoliłoby nam to zmniejszyć odstęp czasu pomiędzy testami a pierwszym statkiem komercyjnym. Jednocześnie zasygnalizowaliśmy PGNiG, że terminal jest gotowy do wcześniejszego przyjęcia statku komercyjnego niż w miesiącu lipcu. Z tego co mi wiadomo, jakieś prace w tym obszarze się toczą.

Odnosząc się do kwestii poruszonej w drugim pańskim pytaniu, panie pośle, rozumiem, że mówiąc o stracie miał pan na myśli różnicę pomiędzy ceną zakupu i sprzedaży gazu technicznego. Zgadza się?

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Tak, panie prezesie.

Prezes zarządu Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A. Tomasz Stępień:

Projekt jest tak skonstruowany, że każdy gaz techniczny, a właściwie jego koszt, wkłada się w łączne koszty budowy terminala. Na podstawie wówczas wynegocjowanego kontraktu gaz został kupiony przez Polskie LNG od PGNiG, a następnie jest sprzedawany po wprowadzeniu go do krajowego systemu przesyłowego. Koszt zakupu jest faktycznie wyższy od ceny sprzedaży. Został on włożony w ciężar kosztów budowy terminala. Jak już powiedziałem, gaz został kupiony od PGNiG.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję. Czy pan prezes jeszcze chciałby coś dodać?

Wiceprezes zarządu PGNiG Maciej Woźniak:

Tak, panie przewodniczący, ponieważ nie zdążyłem odpowiedzieć na pytania pana posła Gawlika, a chętnie to uczynię.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę.

Wiceprezes zarządu PGNiG Maciej Woźniak:

Szanowni państwo, zgodnie z tym co pokazaliśmy w naszej prezentacji, w tym momencie produkcja gazu z naszych złóż, rozpoczęta bodaj przed dwoma laty, kształtuje się na poziomie ponad 0,5 mld m^3 gazu rocznie. Tę wielkość traktujemy jako wielkość początkową. Produkcja pochodzi na razie z trzech, może z czterech złóż, ale będzie konsekwentnie rozwijana. Kolejne akwizycje sprawiają, że dostaliśmy nowe koncesje, a zatem produkcja będzie sukcesywnie rosła.

Poza tym, z tamtych złóż produkujemy nie tylko gaz, ale również ropę naftową. Z tego tytułu w naszym portfelu zostają całkiem zadowalające przychody, na tyle dobre, że możemy myśleć o zakupach gazu na szelfie oraz o akwizycjach aktywów jako takich, czyli pozyskiwaniu dalszych złóż i zdobywaniu kolejnych koncesji. W tej chwili jest sprzyjający moment dla realizacji takich przedsięwzięć, ponieważ mamy znaczącą przecenę ropy i gazu, a co za tym idzie aktywa są wyceniane na niższym poziomie. W związku z powyższym jesteśmy przygotowani nie tylko do transportu własnego gazu, ale jeżeli projekt okazałby się wykonalny, w tym zakresie czekamy na decyzje operatorów infrastrukturalnych, bo przecież to nie my będziemy zajmować się w całości przedsięwzięciem. Możemy projekt wspierać, ale to operatorzy będą szykowali korytarz. Jeżeli zatem okaże się, że jest on realny i przystępujemy do jego budowy, wówczas będziemy gotowi, aby odpowiednio zapełnić gazociąg, a precyzyjnie mówiąc – korytarz. To chyba wszystko, jeśli chodzi o pytania pana posła. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Zgłaszał się pan poseł Jan Warzecha. Bardzo proszę.

Poseł Jan Warzecha (PiS):

Mam pytanie do pana prezesa. Ponieważ przybywa nam podmiotów posiadających koncesję na obrót gazem, mam na myśli spółki alternatywne wobec PGNiG, chciałbym się dowiedzieć, czy zarząd firmy posiada jakąś receptę na przyhamowanie notowanego spadku sprzedaży gazu do odbiorców końcowych?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę, panie prezesie.

Wiceprezes zarządu PGNiG Maciej Woźniak:

Panie pośle, odpowiedź brzmi tak. Zdawało mi się, że wspominałem o tej kwestii przed chwilą. Zamierzamy szczególnie skupić się na wzroście aktywności naszej spółki, która obecnie nazywa się PGNiG Obrót Detaliczny. Chcemy z tej spółki uczynić organizację sprzedażową z prawdziwego zdarzenia, nastawioną na aktywne wyjście do klienta i sprzedaż gazu. Zależy nam na zerwaniu z dość powszechnym wizerunkiem PGNiG jako przedsiębiorstwa zajmującego się wyłącznie dystrybucją gazu dla ludności. Chcemy faktycznie sprzedawać gaz i dlatego uaktywnimy służby sprzedażowe, i poprawimy funkcjonowanie sieci biur obsługi klienta. Stworzymy nasze placówki w miejscach, gdzie przebywa najwięcej klientów po to, aby być jak najbliżej nich.

Jednocześnie planujemy kontynuację akcji rabatowej, aby nasze ceny były jak najbardziej zbliżone do cen obowiązujących na rynku. Planujemy także aktywne wejście w ofertę dual fuel, czyli również w sprzedaż energii elektrycznej, a być może także i innych produktów. Wykorzystamy w tym celu naszą sieć, która już w tej chwili jest jedną z największych sieci sprzedaży na rynku energetycznym.

Jak widać, planujemy całą, zakrojoną na szeroką skalę akcję prosprzedażową. Mam nadzieję, że uda nam się ruszyć z tym projektem jeszcze tej wiosny. Być może konieczne będzie dokonanie zmiany nazwy PGNiG Obrót Detaliczny po to, aby była łatwiej kojarzona z przemysłem gazowym. Oczywiście logo PGNiG pozostanie.

Jeżeli pan poseł byłby tymi sprawami zainteresowany, to jak powiedziałem wcześniej, za jakieś dwa, dwa i pół miesiąca będziemy w stanie przedstawić szczegółowy plan nowej aktywności firmy skierowanej do klienta detalicznego, co w naszym przypadku oznacza przede wszystkim mały i średni biznes oraz gospodarstwa domowe.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję. Widzę, że pan poseł Gawlik chce jeszcze raz zabrać głos. Bardzo proszę.

Poseł Zdzisław Gawlik (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Chcę przypomnieć o moim trzecim pytaniu. Nie usłyszałem na nie odpowiedzi. Poprzedni rząd kosztowało dużo energii uzyskanie w spółce EuRoPol GAZ przewagi w stosunku 52% do 48%. Nie wiem, zastrzegam, czy to jest prawda, być może nie, ale podobno, panie prezesie, przedstawicieli Polski, konkretnie

PGNiG, w zarządzie EuRoPol GAZ w tej chwili nie ma. Stąd moje pytanie: jak wygląda ochrona polskich interesów w tej spółce? Dziękuję.

Wiceprezes zarządu PGNiG Maciej Woźniak:

Czy mogę odpowiedzieć?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę.

Wiceprezes zarządu PGNiG Maciej Woźniak:

Jutro odbędzie się walne zgromadzenie wspólników. Głównym punktem obrad jest wybór przedstawicieli strony polskiej do zarządu spółki EuRoPol GAZ. Czy to wystarczy panu posłowi, jako odpowiedź z naszej strony?

Poseł Zdzisław Gawlik (PO):

W porządku. Dziękuję bardzo. Jak zapewne pan prezes wie, procedura podejmowania decyzji na walnym zgromadzeniu jest dość skomplikowana. Chciałbym, aby pan prezes powiedział jeszcze, od kiedy nie ma przedstawicieli Polski w zarządzie.

Wiceprezes zarządu PGNiG Maciej Woźniak:

O ile dobrze pamiętam, polscy członkowie zarządu złożyli rezygnacje około cztery tygodnie temu. Mniej więcej. Może to były trzy tygodnie. W tej chwili nie jestem w stanie podać dokładnej daty. Niezwłocznie po tym, jak zostały złożone rezygnacje, rozpoczęliśmy przygotowania do zwołania walnego zgromadzenia w celu powołania nowych członków zarządu.

Nie było żadnej niepotrzebnej przerwy pomiędzy decyzją członków zarządu o złożeniu rezygnacji a rozpoczęciem procesu korporacyjnego związanego z wyborem nowych członków zarządu spółki.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję.

Poseł Zdzisław Gawlik (PO):

Przepraszam, panie przewodniczący. Panie prezesie, proszę powiedzieć, czy obecnie mamy swoich członków zarządu, czy ich nie mamy? Ja doskonale znam procedury, wiem w jaki sposób kiedyś wszystko się odbywało i wiem na czym polega problem. Umowa spółki działa cały czas na starych zasadach. Dlatego pytam, czy dziś mamy swoich członków zarządu, czy ich nie mamy? Jeżeli obowiązują stare zasady, to złożona rezygnacja oznacza, że tych osób w zarządzie spółki nie ma. Za tym idą oczywiście wszystkie możliwe skutki takiego stanu rzeczy.

Wiceprezes zarządu PGNiG Maciej Woźniak:

W tej chwili mogę jedynie potwierdzić, że zostały złożone rezygnacje.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bywały czasy, kiedy mieliśmy przedstawicieli w zarządzie EuRoPol GAZ, a i tak nie było wiadomo, co się w tej spółce naprawdę dzieje. Przypominam w tym miejscu panią Piotrowską-Oliwę i pana Budzanowskiego. Być może, gdy przedstawicielami naszej strony są osoby, które nie wiedzą co się w spółce dzieje, to nie ma zbyt wielkiego znaczenia, jeśli tych przedstawicieli chwilowo nie ma w ogóle. To już jednak historia.

Czy chciałby ktoś zabrać głos z naszych gości, spoza grona członków Komisji? Bardzo proszę.

Zastępca przewodniczącego Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" Polskiej Spółki Gazownictwa Sp. z.o. Bogdan Lasota:

Dzień dobry państwu, nazywam się Bogdan Lasota, reprezentuje organizację związkową NSZZ „Solidarność" w Polskiej Spółce Gazownictwa. Jednocześnie jestem długoletnim pracownikiem tej spółki. Pracuję w niej ponad dwadzieścia lat, a w tej chwili zajmuję kierownicze stanowisko. Chciałbym się z państwem podzielić kilkoma spostrzeżeniami na temat spółki PSG.

Firma powstała w 2013 r. w wyniku połączenia sześciu spółek dystrybucyjnych. W związku z tym przeprowadzono kosztowne procesy związane z ujednolicaniem procedur, opracowano nowe programy o atrakcyjnych nazwach „Neptun” i „Hermes”, które wirtualnie przedstawiają wyniki pracy osób zatrudnionych w spółce. Bardzo mocno ograniczono zatrudnienie. Wcześniej jedna z pań posłanek wspominała o sytuacji na Podkarpaciu. Moim zdaniem, występuje zagrożenie bezpieczeństwa dostaw ze względu na redukcję służb reagujących bezpośrednio na pojawiające się zagrożenia oraz na zmianę ich lokalizacji. Ta sytuacja ma miejsce nie tylko na Podkarpaciu. Wprowadzone zmiany spowodowały, że czas dojazdu bardzo się wydłużył.

Oprócz tego zauważyliśmy kolejną niepokojącą rzecz, a mianowicie centralizację decyzyjności, jeśli chodzi o rozbudowę sieci i brak współpracy w tym zakresie z samorządem terytorialnym. Odpowiedzialność dyrektorów zakładów za przyłączanie nowych odbiorców spowodowała, że czas na realizacją przyłącza się wydłużył. Podobny skutek obserwujemy w przypadku rozbudowy sieci.

Na dzisiejsze posiedzenie Komisji stawiliśmy się jako pracownicy spółki zaniepokojeni pewnymi zdarzeniami, które w niej mają miejsce. Chcielibyśmy uzyskać od pana prezesa informację na temat tego, jak będzie wyglądał proces naprawczy naszej spółki oraz jak będzie wyglądała nowa strategia, jeśli chodzi o rozwój spółki PSG? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Panie prezesie, proszę o odpowiedź.

Wiceprezes zarządu PGNiG Maciej Woźniak:

Dziękuję za to pytanie. Szanowni państwo, jeśli chodzi o programy „Neptun” i „Hermes”, nawiązywałem do nich mówiąc o przygotowaniu nowych, bardziej mobilnych służb w zakresie dystrybucji. W tej chwili znajdujemy się po wstępnym etapie wdrożeniowym programu. Analizujemy jego wyniki. Dostrzegamy pewne nieprawidłowości, bo system zaprojektowano w taki sposób, że raporty na temat aktywności poszczególnych ekip są sporządzane w wymiarze bardzo technologicznym. Skutkuje to pewnymi nieścisłościami. System może zostać różnie zaaplikowany do bieżącej pracy operatorów i w związku z tym pojawiają się pewne przekłamania. Na bieżąco analizujemy, jakie wyniki przyniosła wstępna faza wprowadzenia tego programu.

Osobiście, pół roku temu, miałem bezpośredni kontakt z tzw. lotną ekipą i wiem, jak wygląda ich praca. Faktycznie są bardzo mocno ograniczeni wymogami systemu informatycznego. Zamierzamy sprawić, aby ostateczna wersja programu była znacznie bardziej elastyczna i pozwalała na efektywniejsze działania, bardziej zgodne z wymaganiami i oczekiwaniami klienta.

Drugie spojrzenie na kwestię dystrybucji jest takie, aby spółka PSG realizowała inwestycje podążając przede wszystkim za potrzebami klientów. Chcemy, aby impuls inwestycyjny w kierunku dystrybucji pochodził od służb sprzedażowych. To przede wszystkim one mają pokazywać, w którym miejscu są potrzebne gazociągi. Ma to sprawić, że nie będziemy budować gazociągów w miejscach, które nie posiadają zbyt wielkiej liczby klientów albo w których nie są transportowane zbyt duże ilości gazu. Zwłaszcza, że odnotowujemy przypadki, iż klienci czekają na podłączenie do sieci po kilka miesięcy, jak wykonają wszelkie ciążące na nich z tego tytułu obowiązki. Chcemy pójść w stronę klienta, bo przecież to jemu dostarczamy gaz i to on nam za niego płaci. Będziemy starali się ograniczać sytuacje, które temu nie służą. W tych dniach są przewidziane także zmiany w zarządzie PSG, które mają poprawić proklientowską orientację firmy. Zmiany wynikają również z faktu zakończenia kadencji członków zarządu operatora dystrybucyjnego.

Mam nadzieję, że jako część strategii całej grupy kapitałowej także PSG będzie bardziej ukierunkowane na działania zbliżające firmę do klienta niż na działania czysto inwestycyjne, niekoniecznie związane z przyszłym transportowaniem gazu, a takie sytuacje miały miejsce w przeszłości. Tak przynajmniej wynika z naszych wstępnych analiz. Liczę, że w ciągu roku będziemy mogli wykazać, że PSG jako spółka dystrybucyjna bardziej odpowiada na potrzeby rynku gazowego i nie zaspokaja jedynie własnych wewnętrznych potrzeb. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy ktoś z państwa chce jeszcze zabrać głos? Pan przewodniczący Karpiński, bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Karpiński (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Muszę powiedzieć, że trochę mnie pan sprowokował swoimi wspominkami. Pan doskonale bowiem wie, podobnie jak każdy, kto zajmuje się gospodarką, że błędów nie popełnia tylko ten, kto nic nie robi. Przypomnę, że przed ośmiu laty to wasz rząd sprywatyzował Stocznię Gdańską, dla której przez minione osiem lat próbowaliśmy znaleźć jakiś model biznesowy, który pozwoliłby jej wyjść na prostą. Między innymi dzięki naszym działaniom przemysł stoczniowy rozwija się dziś całkiem dobrze. Nie o to jednak w tym momencie chodzi.

Zaintrygowała mnie odpowiedź pana wiceprezesa PGNiG na pytanie dotyczące reprezentacji polskiej strony w organie zarządzającym spółką EuRoPol GAZ S.A. Czy ja to dobrze zrozumiałem, panie prezesie, że przez miesiąc Polska nie posiadała własnych reprezentantów w zarządzie spółki EuRoPol GAZ?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę o odpowiedź, panie prezesie.

Wiceprezes zarządu PGNiG Maciej Woźniak:

Polskich przedstawicieli w zarządzie spółki nie ma od momentu, kiedy sami złożyli rezygnacje. W związku z tym, podjęliśmy niezwłocznie kroki, aby w sposób korporacyjny…

Poseł Włodzimierz Karpiński (PO):

Czyli nadzwyczajne walne zgromadzenie.

Wiceprezes zarządu PGNiG Maciej Woźniak:

Tak. Chodziło o to, aby przeprowadzić procedurę wyboru nowych członków zarządu. Do tego momentu, jak pan minister zapewne doskonale wie, spółka EuRoPol GAZ nie jest w stanie podejmować żadnych poważnych decyzji. Nie jest to możliwe bez udziału polskich członków zarządu. W zarządzie jest krzyżowa reprezentacja, a zatem sytuacja nie wygląda tak, że utraciliśmy kontrolę nad tym przedsiębiorstwem. Jest, powiedziałbym, wręcz przeciwnie. Bez nas praktycznie nie można podjąć żadnych decyzji. Naturalnie, taka sytuacja nie może trwać zbyt długo i dlatego natychmiast zwołaliśmy posiedzenie odpowiednich organów spółki, aby sprawy uporządkować.

Poseł Włodzimierz Karpiński (PO):

Rozumiem, panie prezesie. Rekapitulując, i przy okazji dziękując za dostarczone obszerne materiały, chciałbym powiedzieć, panie przewodniczący, iż bardzo szkoda, że w dzisiejszym posiedzeniu nie uczestniczy minister energii.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Zgadzam się, szkoda.

Poseł Włodzimierz Karpiński (PO):

Prawdę powiedziawszy, na polu uniezależnienia się od dostawców z kierunku wschodniego, ktoś może mieć oczywiście inne zdanie, widać gigantyczny postęp. W tym sensie bezpieczeństwo energetyczne wzrasta w sposób znaczący. Oczywiście, zagrożenia, o jakich wspominał pan prezes Woźniak, bodaj chodziło o magazyn Katharina na terenie dawnej NRD, jeśli dobrze zapamiętałem nazwę, istnieją przynajmniej hipotetycznie.

Niezaprzeczalnym jest jednak postęp w tym zakresie. Ponad 1200 km gazociągów, dalsza możliwość rozbudowy terminala, rzecz zależy jedynie od przyjęcia modelu biznesowego itd. Wydaje mi się, że bez względu na polityczne poglądy i to z jakich formacji politycznych się wywodzimy, wszyscy musimy przyznać, że zmiana jest na lepsze. Mam na myśli także rozbudowę magazynów własnych. Jeśli dobrze pamiętam, to chyba już kończycie i możecie przechowywać, jako PGNiG, ok. 3 mld m^3 gazu we własnych magazynach.

W nawiązaniu do pytania zadanego przez przedstawiciela związków zawodowych oraz pytań posłów zatroskanych o aktywność firmy, wydaje mi się jednak, że byłoby dobrze,

gdyby pan prezes, może akurat nie dzisiaj, ale na jednym z najbliższych posiedzeń Komisji, przedstawił inną sprawę o kluczowym znaczeniu. Uważam, że PGNiG powinno wreszcie zostać uwolnione z gorsetu strażnika państwowych interesów. O co mi chodzi? PGNiG posiada specjalny status, a jednocześnie jest typową spółką giełdową. Oznacza to, że z jednej strony musi optymalizować działalność własną, a równolegle ponosi bardzo duże obciążenia z tytułu realizacji interesów związanych z bezpieczeństwem państwa. Myślę, że jako ustawodawca powinniśmy zareagować na kwestie poruszone w tym kontekście w prezentacji przedstawionej przez prezesa PGNiG. Wydaje mi się, iż powinniśmy w tej sprawie porozumieć się z regulatorem, którego przedstawiciel jest dziś obecny.

Czy mógłby pan, panie prezesie, choćby w jednym zdaniu pokazać kierunek, w którym powinny pójść zmiany? Mam świadomość, że łatwo się mówi przedstawicielom strony społecznej, że zarząd pochyli się nad jej problemami, będzie analizował projekty i postara się zwiększać aktywność firmy, ale to wszystko mieści się w ogólnym haśle restrukturyzacji. Wiadomo jednak, że w sposób zupełnie oczywisty i naturalny będziecie musieli równocześnie twardo bić się o swój kawałek rynku. A właśnie miejsce firmy na rynku określa, czy inwestorzy doceniają wartość zarządzania wyrażającą się wzrostem wartości akcji spółki.

I jeszcze sprawa, o której powiedziałem na wstępie, tzn. szczególna rola firmy jako strażnika, bo pamiętajmy, że PGNiG jest posadowione w specjalnym miejscu, jeśli chodzi o zapewnienie bezpieczeństwa państwa w zakresie wydobycia i dystrybucji paliwa, jakim jest gaz. Jeżeli ma pan, panie prezesie, dwuzdaniową, kierunkową myśl filozoficzną na ten temat, to bardzo proszę podzielić się nią z członkami Komisji. Jeżeli nie, to poproszę pana przewodniczącego, aby jeszcze w tym roku zwołał posiedzenie Komisji poświęcone tej tematyce. Pamiętajmy, że bezpieczeństwo energetyczne, to nie tylko gaz, więc może przy innych okazjach również nadarzy się sposobność powrotu do sprawy.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

W planach prac Komisji są oczywiście uwzględnione posiedzenia poświęcone innym sektorom energetycznym, m.in. sektorowi paliwowemu, chemicznemu, petrochemicznemu itd. W tej chwili poproszę pana prezesa o udzielenie odpowiedzi, a jeśli chodzi o wspomnianą filozofię i ocenę tego, co się wydarzyło, to faktycznie można powiedzieć, że dywersyfikacja źródeł dostaw gazu i troska o bezpieczeństwo energetyczne kraju są tymi nielicznymi rzeczami, które łączą wszystkie ugrupowania polityczne, zarówno te rządzące, jak i opozycyjne i to bez względu na aktualny układ sił politycznych. Nie powiedziałbym jednak, że mamy do czynienia z jakimś gigantycznym postępem w tej materii.

Postęp odnotowaliśmy, to fakt, ale pamiętajmy, że nadal większość gazu, nawet tego, który wpływa do Polski od strony zachodniej, wciąż pochodzi z Rosji. O gigantycznym postępie będziemy mogli mówić dopiero, kiedy wreszcie zbudujemy rurę łączącą nas ze złożami norweskimi, albo w wyniku zakończonych sukcesem poszukiwań zwiększymy wydobycie krajowe. Dopiero takie zmiany mogą sprawić, że nastąpi prawdziwa dywersyfikacja, jeśli chodzi o źródła gazu, a nie tylko kierunek jego przepływu. Różnimy się zatem z panem przewodniczącym nieco w ocenie sytuacji, ale niewątpliwie postęp został dokonany, z tym że ja uważam, iż nastąpiło to zbyt wolno i w zbyt wąskim zakresie. Są to jednak kwestie sporów, które nie stanowią przedmiotu dzisiejszych obrad.

Poseł Włodzimierz Karpiński (PO):

Przepraszam, panie przewodniczący, ale muszę wejść panu w słowo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Nie musi pan, panie przewodniczący.

Poseł Włodzimierz Karpiński (PO):

Pięć mld m^3 gazu w gazoporcie i 5 mld m^3 własnego wydobycia daje nam 66% gazu spoza kierunku wschodniego. O czym więc rozmawiamy, biorąc pod uwagę, że startowaliśmy z zerowego poziomu?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Weźmy też pod uwagę, że mamy dwa lata opóźnienia na budowie gazoportu. Trzeba to również uwzględnić. Pozostaję przy swoim stanowisku, że wszystko następuje zbyt późno. Na razie, na szczęście świat się jeszcze nie zawalił i Rosja nam nie zakręciła kurka z gazem. Można jednak było wszystko zrobić szybciej. Niezależnie od tego, co byśmy powiedzieli, to czasu nie cofniemy. Proszę pana prezesa o udzielenie odpowiedzi.

Wiceprezes zarządu PGNiG Maciej Woźniak:

Spróbuję wszystko filozoficznie podsumować w dwóch lub trzech zdaniach. PGNiG poczuwało się i nadal się poczuwa, nadal chcemy być odpowiedzialni za bezpieczeństwo dostaw gazu do naszych klientów. Nic się pod tym względem nie zmienia. Jednocześnie chcemy zarządzać grupą kapitałową w taki sposób, aby przynosiła właścicielowi, czyli Skarbowi Państwa, satysfakcjonujące dochody z tytułu posiadanych w spółce udziałów.

Wydaje nam się, że aby móc być odpowiedzialnym za dostawy gazu do klientów, potrzebujemy dywersyfikacji portfela dostaw w taki sposób, aby był on mocniej oparty na dostawach z Zachodu. Jeśli chodzi o gazociągi, to taka możliwość istnieje jedynie w przypadku szelfu norweskiego i stąd wzięła się nasza koncepcja korytarza do Norwegii.

Jednocześnie apelujemy do ustawodawcy o pochylenie się nad, w gruncie rzeczy, drobnymi modyfikacjami regulacyjnymi. Chodzi o to, aby nasza pozycja na coraz bardziej konkurencyjnym polskim rynku była co najmniej równoważna pozycji pozostałych graczy rynkowych. To nam wystarczy do kontynuowania naszej misji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, panie prezesie. Chętnie skorzystamy z przedstawionych sugestii. Rzeczywiście, konkurencyjny rynek bez zmiany niektórych aspektów działania może spowodować jakieś zakłócenia w dalszym rozwoju firmy. Tym bardziej, że słyszymy, iż PGNiG jest jedyną firmą, która wypełnia obowiązki gromadzenia zapasów. Myślę, że inne firmy również powinny je posiadać. Zapasy są niby obowiązkowe, ale prywatne firmy ich nie gromadzą. Być może trzeba będzie po prostu zwiększyć skuteczność egzekucji wymagalnych zapasów. Z pewnością wyrówna to szanse uczestników rynku gazu. Dlaczego firma z udziałem majątku państwa miałaby wypełniać obowiązki, a firmy prywatne byłyby z tych obowiązków zwolnione? Mam na myśli gromadzenie zapasów. Spadek udziału w rynku PGNiG jest niestety również skutkiem pobłażliwej polityki prowadzonej przez ostatnich kilka lat przez poprzednią ekipę rządzącą.

Dziękujemy za zwrócenie uwagi, panie prezesie. Jest to kolejny przyczynek do tego, że państwo powinno wypełniać swoją rolę regulacyjną, a nie twierdzić, że im mniej państwa w gospodarce, tym lepiej. Jak się bowiem okazuje, w niektórych przypadkach im mniej państwa, tym gorzej.

Czy są propozycje innych pytań, uwag lub ktoś zgłasza chęć zabrania głosu? Widzę jedno zgłoszenie. Bardzo proszę. Przypominam o konieczności przedstawiania się do mikrofonu.

Przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność" PSG Sp. z o.o. Bogdan Stępiński:

Dzień dobry państwu, Bogdan Stępiński, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" w Polskiej Spółce Gazownictwa. Moje pytanie dotyczy kwestii na styku systemów dystrybucyjnego i przesyłowego. Chciałbym się dowiedzieć, czy regulator przewiduje sytuację, w której odbiorcy przechodzący do systemu przesyłowego będą segmentowani powyżej jakiegoś wolumenu odbioru gazu? Na rynku, który powinien być konkurencyjny, zyskują bowiem przewagę podmioty obsługujące odbiorców oddalonych od źródeł systemu przesyłowego, czyli od gazociągów systemu przesyłowego.

Myślę, że należałoby wprowadzić regulację pozwalającą od pewnego poziomu przejść takim odbiorcom do systemu przesyłowego. Dzięki temu uzyskalibyśmy premię w porównaniu z konkurencją oraz przewagę konkurencyjną. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę o udzielenie odpowiedzi.

Naczelnik w Departamencie Ropy i Gazu Ministerstwa Energii Magdalena Pieńkowska:

Witam państwa, Magdalena Pieńkowska, Departament Ropy i Gazu Ministerstwa Energii. Znamy problem przełączania się odbiorców z sieci dystrybucyjnej na sieć przesyłową, jak i z jednej sieci przesyłowej na drugą, która jednocześnie jest siecią tranzytową. Obecnie mój departament prowadzi prace w tym zakresie. Jest już decyzja, że będziemy zmieniać rozporządzenie systemowe w taki sposób, żeby uściślić, poprzez wprowadzenie określonych kryteriów, warunki na jakich można się przyłączać do poszczególnych sieci, tzn. dystrybucyjnej lub przesyłowej.

Decyzja przez pana ministra energii została już podjęta i teraz prowadzimy prace analityczne nad projektem, który niedługo, za miesiąc lub półtora, powinien zostać skierowany do konsultacji społecznych i międzyresortowych.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Jest zgłoszenie, ale pan już się wypowiadał. Bardzo proszę gości o zadanie jednego pytania, a jeśli dwóch to w jednym bloku pytań. Dopuszczam pana wypowiedź jako ostatnią. Bardzo proszę.

Zastępca przewodniczącego KZ NSZZ „Solidarność" PSG Sp. z o.o. Bogdan Lasota:

Dziękuję, panie przewodniczący. Przysłuchując się wypowiedziom pana prezesa PGNiG, dostrzegalny jest szczególny nacisk na sprzedaż. Żeby jednak coś można sprzedać, należy posiadać wcześniej możliwość przesyłania gazu. W tym miejscu chcemy zwrócić uwagę na aspekt związany z rozbudową sieci i przyłączy. Chodzi o to, aby była w ogóle możliwość przyłączania nowych odbiorców.

W połączeniu spółek dystrybucyjnych przez poprzedni zarząd zaobserwowaliśmy krótkotrwały cel, który polegał na poprawie wyniku finansowego. Brak było jednak w tym wszystkim wizji, jeśli chodzi o rozbudowę PSG w wyniku zwiększania przychodów. Jeśli mamy zwiększyć przychody, musi także rosnąć zatrudnienie. Wtedy spółka będzie się rozwijać i zdobywać nowe rynki, a jeśli nie, to nastąpi ograniczanie działalności w wyniku cięcia kosztów pracy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Panie prezesie, proszę o odpowiedź.

Wiceprezes zarządu PGNiG Maciej Woźniak:

Panie przewodniczący, nie widzę żadnych sprzeczności pomiędzy tym, o co pan przed chwilą zapytał, a tym o czym powiedziałem wcześniej. Żeby sieć dystrybucyjna się rozwijała, musi rozwijać się z nastawieniem na zaspokajanie potrzeb klientów i dlatego tyle mówimy o sprzedaży. Zgadzam się, że być może poprzedni zarząd spółki kładł zbyt duży nacisk na sprawę czystego wyniku finansowego, zamiast na kwestię rozwoju firmy i wzrostu jej wartości jako takiej. Przede wszystkim byłoby to zapewnione poprzez większą sprzedaż gazu, szczególnie w sytuacji, gdy spółka obarczona jest kontraktem z klauzulą „bierz lub płać".

Tak brzmi moja odpowiedź na zasygnalizowany problem. Dystrybucja powinna rozwijać się w kierunku klienta, a nie tak po prostu, sobie a muzom. Mam wrażenie, że wcześniej gdzieś po drodze zgubiono busolę i właściwy kierunek. Teraz chcemy w taki sposób ustawić strategie działania PSG, aby firma najzwyczajniej w świecie docierała do klienta, który potrzebuje kupić gaz. Posłuży to zarówno sprzedaży gazy, wynikowi finansowemu firmy, jak i dalszemu rozwojowi PSG. Sprawa dość prosta, ale do niedawna nie było to chyba w ten sposób rozumiane. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, wyczerpaliśmy porządek dzienny. Zamykam posiedzenie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa. Dziękuję wszystkim za interesujące prezentacje i ciekawą dyskusję.